



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

25.02.2021 r.

Nr 8 (3225)

www.GlosZabrze24.pl

Podczas prowadzenia korepetycji, okradała domy z kosztowności. Policja zorganizowała na nią zasadzkę...

Nauczycielka-złodziejka

Takiego przestępstwa kroniki kryminalne naszych dwóch miast chyba jeszcze nie odnotowały. Podczas zorganizowanej zasadzki, policjanci kryminalni z komendy w Rudzie Śląskiej zatrzymali 40-letnią nauczycielkę języka angielskiego z Zabrze. Kobieta – nie zdając sobie sprawy z obecności stróżów prawa w pokoju obok i zainstalowanej przez nich ukrytej kamery – próbowała ograżyć dom, w którym od kilku lat udzielała korepetycji! Potem, podczas przeszukiwania jej mieszkania śledczy zabezpieczyli blisko 400 różnych precjozów, w tym szacowane na blisko 20 tysięcy złotych kosztowności rodziny, w domu których zorganizowano pułapkę. Policjanci podejrzewają, że okradzionych rodzin może być znacznie więcej i że to właśnie do nich może należeć odkryta w Zabrze biżuteria. Dlatego w najbliższym czasie chcą dotrzeć pod kilkanaście adresów, gdzie korepetytorka udzielała płatnych lekcji.

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



Koronawirus: kolejny zgon

Wygląda na to, że trzecia fala zakażeń covid-19 dotarła do Polski i wkrótce będzie też w Zabrze. W środę odnotowano w całym kraju gwałtowny wzrost zakażeń, bo ponad 12 tys. przypadków, w tym 1529 w województwie śląskim, z czego aż 43 w Zabrze (to dwa razy więcej niż dzień wcześniej!). Zmarł niestety kolejny zabrzezanin, w związku z czym całościowa liczba zgonów w mieście od marca 2020 roku wzrosła do 135 (przy 6311 zakażonych). Dodajmy, iż w Zabrze kwarantanną objętych jest obecnie 360 osób.

Jednocześnie trwa ciągle – choć z perturbacjami – akcja szczepień przeciwko koronawirusowi, w tym nauczycieli. Z docierających do nas nieoficjalnych informacji wynika, że część z nich bardzo źle znosi przyjęcie preparatu i są zmuszeni do korzystania ze zwolnień chorobowych. Inni z kolei nie mogą doczekać się na swoją kolej, słysząc, że brakuje szczepionek. Tymczasem rząd zdecydował, że od najbliższej soboty nie będzie można już używać do zakrywania dróg oddechowych przyłbic, a więc plastikowych osłon zasłaniających usta i nos. Od tego dnia będzie obowiązywał nakaz korzystania wyłącznie z maseczek: nie tylko chirurgicznych – jak pierwotnie planowano – ale także bawełnianych. Nie wystarczy natomiast zasłonięcie się szalikiem czy golfem. (pej)

REKLAMA

PRZEDSZKOLE MIRIADA
patrz str. 10

ZŁOTY BER
POZYTYWNE INICJATYWY
patrz str. 2

Na skwerze obok planowanego pomnika Zbigniewa Religi Fontanny jednak nie będzie?

Wygląda na to, że – wbrew wcześniejszym przeciekom z urzędu miejskiego – gmina jest jednak bliska rezygnacji z budowy kolejnej w mieście fontanny, tym razem na skwerze przy ratuszu, gdzie niebawem ma stanąć pomnik poświęcony pamięci profesora Zbigniewa Religi, autorstwa wybitnego artysty prof. Krzysztofa Nitscha.

Magistrat wprowadzi nigdy nie podjął formalnej decyzji o budowie tego wodotrysku, jednakże i tak temat

ten niebawem rozgrzewał emocje mieszkańców i części radnych w ostatnim czasie. Jedni zwracali uwagę, że po nure we wcześniejszych dekadach miasto dzięki nowym fontanom wyraźnie pięknieje i nabiera energii. A te budowle, które postawiono już na skwerze przy dawnym pomniku Pstrowskiego oraz na placu Teatralnym, przed nastaniem pandemii przyciągały wielu zabrzezan,

zwłaszcza rodziny z dziećmi, mieniąc się pięknie kolorami wieczorową porą. Z kolei przeciwnicy tego typu inwestycji utyskiwali, że wobec ubożenia społeczeństwa, kryzysu powodowanego pandemią, likwidacji branży górniczej w mieście i kłopotem z ogólnym zadłużeniem gminy, fontanny zdają się być zbędnym.

I właśnie nawiązując do tych kwestii prezydent Mał-

gorzata Mańka-Szulik powiedziała podczas ostatniej sesji zabrzezańskich radnych: – Były emocje i pytanie o plany budowy fontanny na skwerze przy ratuszu, ale za takie pieniądze, jakie przegłosowano podczas poprzedniej sesji na remont tego miejsca, to wydaje się, że wystarczy ich tylko na wyremontowanie alejek oraz postawienie ławeczek... – oświadczyła krótko prezydent miasta. (pi)

ISSN 0209-2719



9 770209 271938



0 8

W ubiegłym tygodniu gmina i Zabrzańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej podpisały umowę na budowę kolejnego etapu sieci centralnego ogrzewania dla dzielnic Helenka i Rokitnica. Konsorcjum trzech firm (Energoterm, B.T.B. Inżynieria Budownictwa Instalacje oraz Heatco) wejdzie na teren budowy 3 marca. Tego samego dnia zostanie zawarty czwarty, ostatni już, kontrakt w ramach tego ciepłowniczego projektu. W efekcie jesienią 2023 roku wyłączone zostaną z użytku lokalne kotłownie (węglowa na Helenie i gazowa-szczytowoolejowa w Rokitnicy – na zdjęciu) i automatycznie ich dotychczasowi klienci przejdą na ogrzewanie systemowe.

Dokładnie do nowej nitki przyłączonych zostanie od razu na Helenie 1231 odbiorców, a w Rokitnicy 1557. Nowa sieć ma jednak tak duże zapasy energetyczne, że teoretycznie będą mogli z niej w dalszej kolejności korzystać wszyscy mieszkańcy obu dzielnic. Budowa owej sieci energetycznej będzie kosztować 40 milionów złotych, a zasilana w ciepło będzie przez zakład w Bytomiu-Miechowicach należącego do Fortum. I co ciekawe to akurat ten pierwszy odcinek – od elektrociepłowni do pierwszego węzła – będzie budowany... na samym końcu. Tak się stało, bo inwestycja ta zajmie najmniej czasu, a chodzi o to, by

Podpisano umowę na kolejny etap budowy sieci centralnego ogrzewania dla mieszkańców Rokitnicy i Helenki

Czyste ciepło za dwa lata

wszystkie prace podzielone na cztery etapy finalnie zgrały się we wspomnianym terminie – na sezon grzewczy 2023-24. Obecnie nowobudowany fragment to blisko 3 kilometry rur od węzła w okolicach Śląskiego Uniwersytetu Medycznego do węzła kotłowni węglowej w Rokitnicy. Już budowany jest (od sierpnia 2020 roku) ciąg z tego samego miejsca przy uczelni do kotłowni na Helenie. Od jesieni ubiegłego roku trwa już także budowa ciągu od zabrzańskiej rozdzielni do węzła przy medycznym uniwersytecie. Ostatni etap to wspomniany już ciąg od elektrociepłowni Miechowice do zabrzańskiej rozdzielni. Przyłączenie prawie trzech tysięcy odbiorców do nitki centralnego ogrzewania sprawi, iż znacznie zmniejszone zostanie zużycie energii do ogrzewania mieszkań (wyliczenia projektowe mówią o zysku 64 102,84 GJ na rok). Niezwykle istotne jest także zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i pyłów – tych szacunkowo będzie mniej o 16 Mg (16 ton!) na rok. – *Poprawa jakości powietrza jest zadaniem priorytetowym dla Zabrza, a rozwój sieci ciepłowniczej to najlepszy sposób na skuteczną walkę z niską emisją. To nie węgiel jest źródłem problemu, ale domowe paleniska węglowe. Dlatego podejmujemy inwestycje, które pozwalają na wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne* – mówi Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrza.



Do nowej nitki ciepłowniczej (oprócz od razu przyłączonych prawie 2,8 tysięcy punktów korzystających teraz ze starych dwóch kotłowni) będą mogli od 2023 roku podłączać się kolejni indywidualni bądź zbiorowi odbiorcy

z Helenki i Rokitnicy. To w jakiej kolejności realizowane będą wnioski zależy od kalkulacji finansowej zależnej od odległości nowego odbiorcy ciepła od nitki oraz ilości punktów odbioru na danym węźle, a zatem czy mamy do czynienia z blokiem czy domem jednorodzinnym. Samo przyłączenie odbiorcy (obiektu) leży po stronie ZPEC-u, odbiorca będzie musiał natomiast zainwestować we własny węzeł (wymyślnikownię) oraz wewnętrzną sieć. I to każdej ze stron musi się opłacać. Szacuje się, że dla średniej wielkości wspólno-

ty mieszkaniowej jakie są w Rokitnicy, koszt przyłączenia dla jednego mieszkania powinny wynieść 1,5-2 tys. złotych. Jest możliwość wybudowania wymiennikowni przez ZPEC, który zostaje jego właścicielem, ale wówczas nieco wyższa będzie cena dostarczanego ciepła.

O wylczeniu oraz techniczne możliwości i terminy przyłączenia najlepiej pytać swego zarządcy albo bezpośrednio w Zabrzańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej (tel. 32 788-03-70 do 373 lub 695 321-314). (laz)

REKLAMA

ŻŁOBEK
POZYTYWNE INICJATYWY

Pozytywny Żłobek w Zabrze
zaprasza dzieci od 20 tygodnia życia do 3 lat

ZAPEWNIAMY

- Ciepłą i domową atmosferę
- Smaczne i zdrowe posiłki
- Nowoczesne i przestronne sale
- Wykwalifikowaną kadrę opiekunek

- Pomoce dydaktyczne i zabawki, które posiadają atesty i są dostosowane do wieku dzieci
- Bezpieczny plac zabaw
- System monitoringu

Cena czesnego
 Pakiet 1 do 4 h - 400 zł
 Pakiet 2 - 550 zł
 WPISOWE - 200 zł

godziny otwarcia 7-17

ZABRZE, UL. WANDY 7 TEL: 532-799-671, 668-533-395

Pozytywny Żłobek w Zabrze

Dwa projekty uchwał w tej samej sprawie

Duże piwo

Rada Miasta przyjęła podczas poniedziałkowej sesji uchwałę o zwolnieniu z opłat koncesyjnych za sprzedaż alkoholu zabrzańskich restauratorów, których lokale od kilku miesięcy są zamknięte. Przypomnijmy, że już po tym, gdy stosowny projekt dokumentu przedłożył klub opozycyjnej Koalicji Obywatelskiej, swoje własne rozwiązania zaproponowała władza miejska. W efekcie, na jedną sesję zgłoszono dwa projekty uchwał w tej samej sprawie. Po przyjęciu przez - także opozycyjnych - radnych prezydenckiego dokumentu, tego zgłoszonego już przez opozycję nie procedowano i ściągnięto z porządku obrad.

Różnica w obydwu dokumentach polegała na tym, że projekt opozycji zakładał uwolnienie wszystkich przedsiębiorców z całości opłaty koncesyjnej za alkohol za rok 2021, natomiast prezydencki zakładał zwolnienie firm tylko z pozostałych rat za ten rok i zwrot 70% opłaty tym przedsiębiorcom, którzy dokonali jej jednorazowo. Tak więc w projekcie opozycji przedsiębiorcy uzyskaliby całkowite zwolnienie z opłaty, a w prezydenckim 2/3. Radni KO zaproponowali więc wycofanie swojego projektu, jeśli wprowadzona autopoprawka spowoduje całkowity zwrot dla przedsiębiorców w uchwale prezydenckiej. – *Są bardzo duże wątpliwości formalne czy projekt zgłoszony przez państwa jest zgodny z przepisami i z ustawą. Moim osobistym zdaniem i zdaniem pana naczelnika, który przygotowywał tę uchwałę, państwa projekt*

nie jest zgodny z literalnym brzmieniem ustawy. Aczkolwiek jest prawdą, że wiele miast zgłosiło projekt tożsamy w waszym – mówił podczas sesji wiceprezydent Krzysztof Lewandowski. Po czym zaproponował, by na tej sesji przyjąć uchwałę prezydencką, a na kolejnej autopoprawkę zaproponowaną przez opozycję. Taki manewr w ocenie miałby uchronić przedsiębiorców przed ryzykiem całkowitego braku rekompensaty w przypadku, gdyby uchwała z zaproponowaną autopoprawką została uchylona przez wojewodę. – Wielu przedsiębiorców w tej chwili jest w dramatycznej sytuacji i dla nich oczekiwanie jeszcze miesiąc, żeby otrzymać zwrot tych środków, to jest naprawdę dużo czasu. Bo to nie jest tak, jak twierdzi pan wiceprezydent, że chodzi o symboliczne 100 zł podatku za sprzedaż piwa. Dla restauratora serwującego wszystkie rodzaje alkoholu to jest ponad tysiąc złotych – podkreślała z kolei Agnieszka Rupniewska (KO), proponując, by w przypadku braku owej poprawki, oba projekty przegłosować pozytywnie i wtedy wojewoda rozstrzygnąłby o zgodności z prawem obu uchwał. Tak jednak się nie stało i tuż przed planowanym głosowaniem nad projektem opozycji, przewodnicząca rady Łucja Chrzęstek-Bar zawnioskowała o zdjęcie uchwały z porządku obrad, a większość radnych do tego wniosku się przychyliła.

- To jest karygodne, co państwo wyprowadzacie. To jest po prostu świństwo i jestem zdruzgotana takim działaniem. Nasi radni za moją namową poparli projekt prezydencki w myśl działania ponad podziałami, bo liczyliśmy na podobne przyjęcie naszego dokumentu – podsumowała Rupniewska. (pej)

Blisko 9 godzin – aż do godziny 23! – trwała poniedziałkowa (22 lutego) zdalnie prowadzona sesja Rady Miasta w Zabrzu. Niestety, zebranie obfitowało w liczne, często bezsensowne, spory oraz potyczki na słowa i paragrafy pomiędzy rządzącą miastem koalicją (Skuteczni dla Zabrza, PiS oraz Konfederacja) a opozycją (Koalicja Obywatelska i Lepsze Zabrze). Mechanizm sesyjnych „awantur” jest już stały: opozycja stara się „zaorać” urzędniczą prezydent miasta i jej zaplecze polityczne oraz wykazać ich niekompetencję, zaś koalicja zirytowana atakami na swą liderkę dwoi się i troi, by uniemożliwić opozycji wykazanie się jakimkolwiek, nawet najdrobniejszym sukcesem. A w przerwach między tymi pojedynkami na słowa, trwa jeszcze licytacja: kto pierwszy zgłosił dany problem lub projekt uchwały. Czy jednak uczestniczący w tych politycznych zapasach naprawdę wierzą, że zwykły mieszkaniec zatroskany codziennymi sprawami, walką z pandemią i jej gospodarczymi skutkami ma czas i chęci, by przez dziewięć godzin ślęczeć przed monitorem i śledzić to marne widowisko?

– My was jeszcze nauczymy rozumu – zagrmiał radny KO Marian Rau w ferworze dyskusji, zwracając się do kolegów z koalicji i zapowiadając, że wobec notorycznego wycofywania z porządku obrad projektów uchwał autorstwa opozycji bez jakiegokolwiek dyskusji i głosowania, ta zwoływać będzie teraz nadzwyczajne sesje Rady Miasta. Bo tylko wówczas nie można będzie skorygować zatwierdzonego porządku obrad i chować do szuflady pomysłów KO bez otwartego głosowania przeciwko nim.

Po burzliwej dyskusji Rada Miasta przyjęła uchwałę o finansowym wspieraniu rodzinnych ogrodów działkowych

Nocne Polaków rozmowy



Wielka szkoda, że zabrzańscy samorządowcy serwują nam takie widowisko, bo wszak decydują o większości najistotniejszych spraw związanych z lokalnym życiem. Dajmy na to przyjęta w poniedziałek uchwała stwarzająca możliwość dofinansowania z budżetu gminy działłań inwestycyjnych rodzinnych ogrodów działkowych na terenie Zabrza. Z bardzo długiej, przeradzającej się w pyskówkę dyskusji na ten temat, wynika, że pierwsza na ów pomysł wpadła w styczniu radna opozycji i szefowa komisji ekologii – Urszula Potyka. Zaproponowała więc wspólnie z przedstawicielem środowiska działkowców, że jej komisja zajmie się opracowywaniem rozwiązań prawnych podczas marcowego posiedzenia swego gremium. Taki też punkt tematyczny i data posiedzenia komisji została formalnie przegłosowana w styczniu przez całą

Radę Miasta. Co więc zrobiła wobec tego rządząca koalicja? Ano do porządku obrad lutowej sesji zgłosiła... swój własny projekt uchwały do przegłosowania. No i się zaczęło...

– *Możliwość dofinansowania ogrodów działkowych istnieje od 2011 roku, a pani Potyka jest szefem komisji ekologii od dwóch lat. Więc jeśli pani koleżdy z Rady Miasta zgłosili projekt stosownej uchwały, to proszę go teraz nie torpedować argumentacją, że ma pani lepsze pomysły w tej kwestii* – odpowiedział wiceprezydent Krzysztof Lewandowski na opinię, że to radna Potyka wpadła pierwsza na ów pomysł wsparcia działkowców. I spór o to, kto był pierwszy ruszył na dobre... Nawet wieczny malkontent Alojzy Cieśla przypomniał sobie, że przecież proponował to rozwiązanie już w zeszłej kadencji samorządu. – *Ale nie zgłosił pan wówczas*

projektu uchwały. A teraz mamy konkretny dokument – zwróciła mu uwagę przewodnicząca Łucja Chrzęstek-Bar.

Potem przyszedł czas na licytację: kto da więcej? Koalicja zapisała w dokumencie, że każdy z ogrodów starać się może o maksymalnie 40 tys. złotych dofinansowania na dwa lata. – *A czemu tylko 40 tys. zł? Proponujemy podnieść tę kwotę do 50 tys. zł.* – zawniósł radny KO Przemysław Juroszek. I o dziwo wniosek ten przeszedł większością 14 głosów w 25-osobowym gremium, w którym opozycja ma tylko 12 radnych. Ale to był jedyny sukces opozycji tego wieczoru i bardziej niż z przemyślanej strategii koalicji rządzącej wynikał chyba ze zmęczenia głosujących radnych i późnej pory.

To jednak nie był koniec festiwalu wzajemnego okładania się. Gdy wszystko wydawało się

zmierzać ku szczęśliwemu finałowi, radny Kamil Żbikowski otworzył kolejny temat sporu: na co konkretnie będzie można przeznaczyć gminne pieniądze skierowane do ogrodów działkowych? – *Proponuję by zapisać, iż pierwszeństwo w przyznaniu tych środków będą miały projekty związane z wymianą źródeł ogrzewania, termomodernizacją lub retencją wody* – wskazał. Rządząca koalicja chciała, by zostawić decyzje w tej kwestii samemu zarządowi ROD-ów, ale skoro wniosek Żbikowskiego formalnie padł, to trzeba go było przegłosować. I tu uwaga – wobec ogólnego harmidru, przekrzykiwań i dyskusji Łucja Chrzęstek-Bar głosowanie ogłaszała... cztery razy! Tak długo, aż uzyskany wynik pozwolił na odrzucenie wniosku. A i to udało się wyłącznie dzięki uzyskaniu remisu 12:12, zabrakło więc dosłownie jednego głosu by i ta propozycja opozycji jednak przeszła. Ostatecznie, za całą uchwałą opowiedziało się 21 radnych, 4 osoby wstrzymały się od głosu.

Mimo przyjęcia uchwały i pozornego zamknięcia tematu, Koalicja Obywatelska wciąż przymierza się do marcowego posiedzenia komisji ekologii, by nadal procedować nad dopracowaniem przepisów w tym samym temacie. Jest jednak wielce wątpliwe, by przy takich animozjach było to w ogóle możliwe. Zwłaszcza, że działkowcy to spora część elektoratu wyborczego. Każdemu ugrupowaniu zależy więc na tym, by jawić się jako ich dobroczyńca... (pej)

Speckomisji radnych w sprawie niedociągnięć w odśnieżaniu miasta jednak nie powstanie

Rada Miasta Zabrza nie przystała na propozycję zgłoszoną przez klub Lepsze Zabrze i nie powołała podczas poniedziałkowej sesji komisji doraźnej do prześwietlenia organizacji „akcji zima” w mieście. A jak tłumaczył już na naszych łamach radny Kamil Żbikowski, w inicjatywie tej chodziło o to, by dokładnie przeanalizować procedury i rozwiązania stosowane do usuwania skutków zimowej aury, zwłaszcza w przypadku większych opadów śniegów i poprawić je tak, aby zmiany pogody przestały zaskakiwać kierowców. Niestety, koalicja rządząca miastem projekt tej uchwały skierowała do kosza bez jakiegokolwiek merytorycznej dyskusji. Uznano za wystarczające, by problemem tym zajęła się komisja rewizyjna i to... latem!

O tym, jak topornie przebiega usuwanie skutków śnieżnej aury w Zabrzu pisaliśmy już kilkakrotnie. Po raz pierwszy zima zaskoczyła kierowców (a konkretnie konsorcjum firm MPGK Zabrze – Jacek Wiczorek z Bytomia) w styczniu, w efekcie czego złości nie krył nawet odpowiedzialny za ten fragment funkcjonowania miasta Adam Kołatek, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Dróg

i Infrastruktury Informatycznej. Był tak zdenerwowany, że przez kilka tygodni naradzał się z prawnikami nad nałożeniem kary na niesolidnego wykonawcę usługi wartej kilka milionów złotych w skali roku. Gdy w końcu to zrobił, mieszkańcy parsknęli śmiechem, bo 1500 złotych (słownie: tysiąc pięćset) trudno było uznać za karę poważną i skłaniającą do poprawy.

Zima latem?

Niestety, problem zaśnieżonych nawet głównych ulic miasta powtórzył się także i przy lutych opadach. Zasypana dokumentnie pozostawała przez kilka dni m.in. strefa ekonomiczna pomiędzy Rokitnicą i Mikulczycami. Pracownicy tamtejszych zakładów musieli przedzierać się przez zasypy w drodze do pracy. Na szczęście po naszej interwencji MZDiI zadbał przynajmniej o odśnieżenie dojeżdż do przystanków i przejść dla pieszych przy ul. Ofiar Katynia. Nic więc dziwnego, że w głowach niektórych radnych zrodził się pomysł powołania komisji doraźnej, która zajęłaby się wyłącznie tą kwestią.

Podczas poniedziałkowej sesji początkowo wydawało się, że

temat może „chwycić”. Radny Grzegorz Turek (PiS) przyznał, że ucieszył się ze zgłoszonego projektu: – *To jest problem, który nurtuje wszystkich mieszkańców* – przyznał. Szybko też jednak dodał, że omawiane zagadnienia mieszczą się w kompetencjach kierowanej przez niego komisji rewizyjnej, dlatego proponował ze swej strony zajęcie się tym tematem w pierwszym wolnym terminie. A więc... w sierpniu lub wrześniu. – *Oczywiście bardzo zapraszam do udziału w omawianiu tego tematu pana Żbikowskiego i będę bardzo zadowolony, jeśli mi odmówi* – podkreślał Turek.

– *Czyli mam rozumieć, że pan radny Turek wnioskuje o zdjęcie tego projektu uchwały z porząd-*

ku obrad? – włączyła się do tej wymiany zdań przewodnicząca Łucja Chrzęstek-Bar, choć wcale taki wniosek pierwotnie nie padł.

Przeciwko takiemu stawianiu sprawy oczywiście kategorycznie zaprotestował Kamil Żbikowski zwracając się do Turka: – *Pan nie jest w stanie rozwiązać tych wszystkich problemów na jednym posiedzeniu komisji rewizyjnej. A poza tym trzeba było się wcześniej tym zająć* – wskazywał zdenerwowany.

– *A kto powiedział, że będzie jedno posiedzenie komisji na ten temat? Ja planuję trzy albo cztery spotkania o tym* – zapowiedział Turek, ponawiając zaproszenie do udziału w pracach.

W finalnym głosowaniu stosunkiem głosów 13:12 radni rządzącej koalicji zdecydowali o ściągnięciu propozycji Lepszego Zabrza z porządku obrad bez formalnego procedowania całego dokumentu. (pej)

Nauczycielka-złodziejka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– *Zatrzymana jest aktywną zawodowo nauczycielką, w trakcie przesłuchania przyznała się do obrabowania na razie tej jednej rodziny. Grozi jej za to do 5 lat więzienia. Śledztwo jest jednak rozwojowe, gdyż będziemy weryfikować do kogo należały pozostałe rzeczy i czy również one nie zostały w podobny sposób skradzione przez tę samą kobietę* – mówi Arkadiusz Ciozak, rzecznik prasowy rudzkiej policji. Szanując jednak zasadę domniemania niewinności do czasu skazania, a także nie chcąc doprowadzić do publicznego linczu na nauczycielce, nie chce on podać, w której części Zabrze złodziejka mieszka i w których placówkach publicznych uczy.

To zaś oznacza, że wobec braku zastosowania tymczasowego aresztowania, podejrzewana o tak liczne kradzieże nauczycielka, do czasu zapadnięcia wyroku w dalszym ciągu będzie uczyć dzieci oraz je wychowywać. Co więcej, dyrektor szkoły nawet jeśli się w końcu dowie o ciąży na niej zarzutach, nie będzie mógł jej zwolnić. Dopiero bowiem prawomocne skazanie przez

sąd spowoduje, że straci ona pracę. Polskie prawo stanowi bowiem, iż nauczyciele muszą wykazywać się niekaralnością.

Sprawa zaczęła się oczywiście od podejrzeń rudzkiego małżeństwa, któremu – mimo braku oznak ewidentnego włamania – systematycznie ginęły w domu kosztowności. Małżonkowie podejrzewali o sprawstwo nawet nastoletnią córkę – uczennicę szkoły średniej, ale po szeregach rozmów z nią, odrzucili ten trop. Wówczas podejrzenia padły na panią od korepetycji i zaczęto rozważać zainstalowanie ukrytej kamery. Rodzina nie była jednak pewna czy taki amatorsko zebrany materiał będzie wystarczającym dowodem w ewentualnym procesie karnym.

I właśnie wówczas do akcji wkroczyli policjanci kryminalni. W dniu spodziewanej wizyty korepetytorki, pojawili się w domu rudzian i bez wprowadzania w temat nastolatki (by nie zdradziła się swym zachowaniem) zainstalowali ukrytą kamerę w salonie z biżuterią. – *Policjanci wraz z rodzicami dziewczyny schowali się w sąsiednim pokoju, obserwując na smartfonie,*

co się dzieje. Nastolatka była przekonana, że sama pozostała w domu, więc zachowywała się naturalnie. Po przyjściu pani od angielskiego, dziewczyna została poproszona przez nią o zaparzenie herbaty. Gdy wyszła z pokoju, korepetytorka przystąpiła do plądrowania szkatulek z biżuterią. Jeden z drogocennych przedmiotów schowała do kieszeni, jednakże po chwili namysłu wyciągnęła go i zamierzała zamienić na inną kosztowność. Wówczas do akcji wkroczyli policjanci, łapiąc złodziejkę na gorącym uczynku – opisuje kulisy policyjnej akcji Arkadiusz Ciozak. – *Kompletnie zaskoczona sprawczyni nie wiedziała co powiedzieć i jak się tłumaczyć.*

Po zatrzymaniu, nauczycielkę przewieziono do jej zabrzańskiego mieszkania. Tutaj bez większego problemu odkryto kolekcję kosztowności. – *Nie ukryła biżuterii w jakiś specjalny sposób, po prostu trzymała ją w pudełkach po czekoladkach i bombonierkach. Były to złote i srebrne łańcuszki, komplety kolczyków, kamienie szlachetne, pierścionki, naszyjniki, bransoletki, oprawione bursztyny, a nawet sztabka złota. Zna-*

leżliśmy też charakterystyczny, dość gruby i ciężki, a przez to cenny złoty łańcuszek, należący do gospodarza domu, w którym zorganizowaliśmy zasadzkę. Rozpoznał go bez kłopotu, gdyż była to jego pamiątka rodzinna. Tym samym zyskał dowód, że znikające z tego domu już wcześniej precjoza, były zabierane przez tę właśnie nauczycielkę – wyjaśnia rzecznik rudzkiej policji.

Teraz przed śledczymi katalogowanie wszystkich odzyskanych wyrobów jubilerskich. Każdy przedmiot musi zostać sfotografowany i szczegółowo opisany. Potem przyjdzie czas na ustalanie pozostałych rodzin, u których nauczycielka prowadziła korepetycje w ostatnim czasie. – *Spodziewamy się, że mogą nawet nie być świadomi faktu kradzieży uznając, że coś zgubili lub zawieruszyli. Wcześniej bowiem nie odnotowaliśmy ani jednego zgłoszenia od mieszkańców, o niewyjaśnionym podejrzeniu kradzieży domowych kosztowności. Oczywiście zakładamy także i taką możliwość, że część zabezpieczonych kosztowności faktycznie należy do tej kobiety* – precyzuje Ciozak.

Do przesłuchań kolejnych rodzin śledczy też muszą się odpowiednio przygotować. Chcą bowiem uniknąć sytuacji, w której osoby te będą sobie „wybierać” ze sterty 400 precjozów te, należące do nich. Łatwo bowiem o pomyłkę czy nadużycie. Policjanci najpierw dokładnie wypytają ich o to, co z domu zniknęło i jak wyglądało, a dopiero później okazywać będą zdjęcia przedmiotów odpowiadających tym opisom.

Zdaniem policji, cała ta historia to dowód na to, jak ostrożnym trzeba być w dzisiejszych czasach, nawet w stosunku do osób, które wydają nam się pewne. – *Przeważnie jest tak, że korepetytorów naszych dzieci wybieramy z ogłoszenia i wiemy o nich tyle, ile sami zechcą o sobie powiedzieć. Przed wpuszczeniem do domu takiej obcej osoby, warto więc zasięgnąć opinii na jej temat np. w miejscu zatrudnienia czy po prostu w internecie. A mimo to, warto nie pozostawiać dziecka sam na sam z takim nauczycielem i dyskretnie nad wszystkim czuwać* – radzi rzecznik rudzkiej policji.

PRZEMYSŁAW JARASZ

W miniony poniedziałek (22 lutego), a więc kilkanaście miesięcy po tragicznej śmierci 39-letniego Filipa Pasieki w barze z kebabem przy ulicy Wolności w centrum Zabrze, Prokuratura Okręgowa w Gliwicach zatrzymała w Mateusza O. Przedstawiono mu zarzut pobicia ze skutkiem śmiertelnym, bowiem to właśnie on uderzył w głowę spożywającą przy stole ofiarę. Drugi z ciosów zadał z kolei Sylwester K., który już od pewnego czasu przebywał w areszcie. Nowością w sprawie jest też informacja, iż zmarły człowiek był z wykształcenia i zawodu lekarzem-dentystą. Prowadził swój prywatny gabinet przy ul. Gagarina na os. Kopernika...

Przypomnijmy, iż tragedia rozegrała się 12 października 2019 roku późnym wieczorem, kiedy to lekarz przyszedł do baru i zamówił posiłek. W lokalu tym przebywali wówczas też Sylwester K. z partnerką i Mateusz O. Na nagraniu z monitoringu widać, że mężczyźni wymienili kilka zdań. W pewnym momencie do siedzącego przy stole i jedzącego kebab dentysty podbiegł Mateusz O. i uderzył go pięścią w głowę, w okolicę skroni.

Mija 1,5 roku od tragedii w barze z kebabem: ofiarą był dentysta, prokuratura zatrzymała drugiego uczestnika bójki

Krok ku sprawiedliwości



Kilkadziesiąt sekund później cios w głowę zadał mu także Sylwester K. 39-latek upadł na podłogę, trzymając wciąż w ręku jedzenie, którym zaczął się krztusić. Obsługa baru wezwała policję i pogotowie. Niestety, 39-latek zmarł jeszcze w barze. Początkowo sądzono, że zadławił się jedzeniem, dopiero sekcja zwłok wykazała krwiaki mózgu. Sylwester K. został zatrzymany niemal natychmiast, postawiono mu zarzut karny i wciąż przebywa

w areszcie. Natomiast Mateusz O., który mieszka i pracuje za granicą, do poniedziałkowego zatrzymania został przesłuchany tylko raz, wkrótce po zajęciu w barze i wtedy puszczony wolno.

Z tego też powodu ojciec zmarłego – Ryszard Pasieka w rozmowie z Polską Agencją Prasową zarzuca policji i prokuraturze opieszałość i niedbałość w działaniu, a wydaną opinią z sekcji zwłok syna – istotne braki. Jego zdaniem

nie ustalono m.in. czy doszło do przerwania rdzenia kręgowego. Z tego też powodu zapadła decyzja o przeniesieniu śledztwa z Zabrze do prokuratury wyższego szczebla. Rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gliwicach – Joanna Smorczewska zapewnia, że śledczy dokładają wszelkich starań, aby ustalić przyczynę śmierci 39-latka i kto jest za nią odpowiedzialny. Przyznaje, że śledztwo w pierwszym etapie nie było prowadzone w optymalny sposób, stąd decyzja najpierw o objęciu go nadzorem przez prokuraturę okręgową, a następnie o całkowitym przejęciu.

– *Kluczowa w sprawie w zakresie kwalifikacji prawnej czynów, jaka będzie mogła zostać ostatecznie przypisana podejrzanym, jest opinia instytucji specjalistycznej dotycząca ustalenia przyczyny i mechanizmu zgonu pokrzywdzonego, rodzaju obrażeń, jakich ofiara doznała w wyniku poszczególnych zadanych mu uderzeń. Obecnie prokuratura oczekuje*

na wydanie takiej opinii – poinformowała media rzeczniczka śledczych. – *Dopiero po uzyskaniu kompletnej opinii biegłych możliwe będzie dokonanie oceny zgromadzonego materiału dowodowego pod kątem kwalifikacji prawnej czynów, które należy zarzucić każdemu z podejrzanych.*

Wydarzenia ostatnich dni i najnowsze działania śledczych przywróciły bliskim zmarłego lekarza nadzieję na wymierzenie sprawiedliwości. Choć mają świadomość tego, że droga ku temu jeszcze daleka, a zatrzymanie drugiego ze sprawców jest tylko jednym z wielu, kolejnych kroków. – *Z mozołem próbujemy wraz z klientem skłonić wymiar sprawiedliwości do właściwej aktywności, która pozwoli pociągnąć sprawców tego odrażającego czynu do odpowiedzialności. W końcu mamy poczucie, że sprawa ruszyła do przodu* – powiedział PAP pełnomocnik ojca zmarłego dentysty, mecenas Krzysztof Bohosiewicz. (pej)

W zabrzańskie straży: Kamil Kwosek odchodzi na emeryturę i do rzeczoznawstwa, z Kielecczyny przychodzi Tomasz Bajerczak

Zmiana warty

Od poniedziałku zabrzańska straż pożarna ma nowego komendanta. Ku zaskoczeniu wielu 45-letni starszy brygadier Kamil Kwosek (na zdjęciu po lewej) po zaledwie czterech latach dowodzenia jednostką (acz po 26 latach służby) postanowił rozstać się z mundurem i przeszedł na służbową emeryturę. Jego miejsce zajął nie związany z Zabrzem, ale niezwykle doświadczony starszy brygadier Tomasz Bajerczak (na zdjęciu po prawej). Nowy komendant w przeszłości był nawet zastępcą szefa całej świętokrzyskiej PSP, zaś na Śląsku dyktował ośrodkowi szkolenia katowickiej komendy wojewódzkiej.



Zmiana dowodzenia w zabrzańskie straży komendzie i remizie odbyła się podczas uroczystej odprawy służbowej z udziałem prezydenta Zabrze Małgorzaty Mańki-Szulik oraz szefa śląskich strażaków Jacka Kleszczewskiego. – Jestem zawodowo spełniony – robiłem to, co jest marzeniem wielu: służyłem ludziom, w mundurze formacji mającej od wielu lat najwyższe zaufanie społeczne. Zawsze dbałem o to, by moja wiedza, doświadczenie, postawa i zachowanie budowały jak najlepszy wizerunek PSP. Jedenaście lat na stanowiskach kierowniczych pozwoliło mi na realizację wielu wspaniałych pomysłów – zarówno własnych, jak i moich podwładnych. Wiele zmieniłem w ciągu czterech ostatnich lat w zabrzańskie straży komendzie – dziękuję za popieranie moich inicjatyw i pomoc w ich realizacji. Motorem moich działań było służenie mieszkańcom Zabrze, ale też moim strażakom i pracownikom cywilnym poprzez zwiększanie ergonomii, bezpieczeństwa i komfortu pracy i służby. W czasie służby poznałem wiele osób, które pamiętam do dzisiaj – z którymi służyłem, a które napędzały mnie i inspirowały do bycia jak najlepszym w swoim fachu. Poznałem również mnóstwo wspaniałych ludzi pracujących w Zabrze i dla Zabrze – mówi odchodzący szef strażaków.

Kwosek wprost nie tłumaczy dlaczego zdecydował się na odej-

ście. Zapewnia jednak, że nie zamierza być młodym emerytem, spędzającym czas w kapciach przed telewizorem. – Postanowiłem zawodowo zaangażować się w moją drugą pasję życiową, którą jest rzeczoznawstwo z zakresu zabezpieczeń przeciwpożarowych. Stosowne uprawnienia posiadam już od 2005 roku, ale nie mogłem ich wykorzystywać z uwagi na konflikt interesów i zalecenie przełożonych. Teraz więc chcę się tym kwestiom poświęcić i cieszy mnie, że już dzwonią różni inwestorzy budowlani i pracownie projektowe z propozycją nawiązania współpracy, bo już się rozniósł w środowisku, że Kamil Kwosek jest „do wzięcia” – mówił naszej redakcji były już komendant.

Jak podkreśla, z Zabrze nie zniknie. Od roku mieszka bowiem w Biskupicach, dodatkowo od trzech lat jest także członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzybowicach, do której należy także żona, szwagierka i teść. – Śmieję się nieraz, że w naszym domu można by otworzyć siedzibę OSP i podstawić wóz gaśniczy, bo na wypadek akcji mamy całą załogę: od kierowcy po dowódcę działań – zauważa żartobliwie Kwosek.

Były już komendant pochodzi z Sosnowca, pracę w straży pożarnej rozpoczął w Katowicach w 1998 roku po ukończeniu szkoły pożarniczej. Przez 23 lata służby zasilał komendy tak-

że w Siemianowicach Śląskich i Gliwicach, a do Zabrze przeszedł w lipcu 2004 roku, gdzie po pewnym czasie został wicekomendantem, a po odejściu na emeryturę Jacka Kyci przed czterema laty, przejął dowodzenie jednostką. Wcześniej przez 11 lat był też rzecznikiem prasowym różnych jednostek straży pożarnej w regionie. – Zwłaszcza ta funkcja pomogła mi nabrać oglądy przy wystąpieniach przed kamerami, co zaowocowało potem lepszym radzeniem sobie np. podczas dużych konferencji czy spotkań publicznych – podkreśla.

Noc z minionego poniedziałku na wtorek była dla niego pierwszą od bardzo wielu lat, kiedy mógł spokojnie wyciszyć telefon komórkowy i spać bez konieczności wybudzania się kolejnymi zgłoszeniami i meldunkami o prowadzonych w mieście akcjach ratowniczo-gaśniczych. A zanosilo się, że nawet ostatnia noc w służbie mogła być bardzo pracowita. Do komendy wpłynęło bowiem zgłoszenie o bardzo poważnym i rozległym pożarze domu mieszkalnego, gdzie ognie miały już buchać przez okna, a troje ludzi miało być ofiarami. Kwosek już jechał nocą do pracy, gdy okazało się, że było to fałszywe zgłoszenie i czyjs głupi kawał.

Które akcje strażackie najbardziej zapadły mu w pamięć?

– Na pewno pamiętny wybuch gazu w budynku przy ul. Andersa w Rokitnicy. Połowa nieruchomości została zmieciona z powierzchni, jedna osoba zginęła, a o sprawie mówiły wszystkie krajowe media. A był to zaledwie drugi dzień po powierzeniu mi obowiązków zastępcy komendanta miejskiej straży pożarnej. Pracowałem także przy gaszeniu pożaru zabrzańskiego Praktikera w centrum handlowym M1, pracowałem w zespole powołanym do wyjaśnienia przyczyn tamtego zdarzenia. Dzięki temu byłem jedną z pierwszych osób, która widziała nagrania z monitoringu sklepowego i zobaczyłem, gdzie dokładnie i w jakich okolicznościach powstał ogień. Na pewno te dwie akcje będę pamiętał do końca życia – podsumowuje.

A co wiadomo o nowym szefie zabrzańskich strażaków? Tomasz Bajerczak od 1999 roku był związany z komendą w Opatowie, miasteczku w Świętokrzyskiem. Pełnił służbę na różnych stanowiskach, m. in. specjalisty, starszego specjalisty, naczelnika wydziału operacyjno-kontrolno-rozpoznawczego, dowódcy jednostki ratowniczo-gaśniczej, zastępcy, a od lutego do października 2017 roku komendanta powiatowego. Później przeszedł czas na większe wyzwania w Kielcach i Katowicach. – Przejmuję zabrzańską komendę od poprzednika w bardzo dobrym stanie,

doposażoną w sprzęt i dobrze zorganizowaną. Oczywiście potrzebuję trochę czasu, by poznać tu wszystko od podstaw, ale sądzę, że konieczne mogą się okazać jedynie kosmetyczne zmiany – mówi w rozmowie z GŁOSEM nowy komendant zabrzańskich strażaków.

Jak dodaje, wcześniej Zabrze nie znał: – Byłem tu przejazdem dosłownie kilka razy. Także wtedy, gdy przed laty odwiedzałem kilku kolegów studiujących tu medycynę. I chyba właśnie przez pryzmat medycyny, a zwłaszcza rozwoju kardiologii postrzegam to miasto. Tym bardziej, że moja młodsza siostra też robi specjalizację z tej dziedziny medycyny, tyle że w Warszawie – mówi komendant Bajerczak w rozmowie z GŁOSEM.

Przynajmniej, że czuje ciężar odpowiedzialności, jaka na nim teraz spoczęła: – Zabrze to duże miasto, w którym każdego roku straż pożarna wyjeżdża do 2 tysięcy interwencji. To bardzo wiele, nawet jak na aglomerację śląską. Mam też świadomość tego, że przez teren miasta przebiegają dwie autostrady, DTS-ka oraz droga krajowa. Jest też wiele zakładów produkcyjnych, w tym jeden o ogromnej ilości chemikaliów. Pracy będzie na pewno dużo. Dlatego już teraz rozważam przeprowadzenie się bliżej Zabrze, choć raczej nie do samego miasta – podsumowuje Bajerczak.

PRZEMYSŁAW JARASZ



Ochotnicy z Makoszów przywitają kamaza ogniem Jedzie nowe!

Nowy wóz bojowy kamaz (taki jak na zdjęciu) przyjedzie jutro (26 lutego) o godz. 16 do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Makoszowach. Po triumfalnym przejeździe od kopalni ulicami Beskidzką, Legnicką, Oświęcimską, Rybną, Styki, Sejmową i Szymały przywitany zostanie - a jakże - ogniem z rac. Nowy wóz kosztował 800 tys. zł i był od dłuższego czasu marzeniem ochotników. W 2019 roku z budżetu obywatelskiego strażacy dzięki głosom mieszkańców zdobyli na niego pierwsze 150 tys. zł, potem 600 tys. zł dało ministerstwo spra-

wiedliwości, a końcowe 50 tys. zł gmina Zabrze. Nowy pojazd z napędem na cztery koła może zabrać na akcję 3,5 tony wody oraz 350 litrów środka pianotwórczego. Na jego „dachu” zamontowana jest armatka wodna. Nie jest naszpikowany elektroniką, jego obsługa jest prosta, a technika niezawodna. Zastąpi 55-letniego mercedesa, którego podziwiać będzie można w zabrzańskim Muzeum Techniki Wojskowej.

OSP w Makoszowach liczy 80 członków, z których 19 ma uprawnienia wyjazdowe, a dziesięciu czeka na takowe szkolenie. Na wyposażeniu jednostki będą teraz dwa dwa pojazdy gaśnicze: wspomniany kamaz oraz tatra 815. Dodatkowo jednostka dysponuje pojazdem kwatermistrzowskim. (laz)

Każdy ma swój Everest, a oni pomagają, go zdobyć

Profilaktycy Roku

Łukasz Gajos – indywidualnie i fundacja Twój Everest – zespołowo to zdobywcy tytułów Profilaktyka Roku 2020 w naszym mieście. Statuetki wręczono laureatom we wtorek (23 lutego) podczas gali w Teatrze Nowym w Zabrzu.

34-letni Gajos (na zdjęciu z lewej) świetnie rozumie problem uzależnień, bo zetknął się z nim już w dzieciństwie, w swojej rodzinie. Przygodę z profilaktyką rozpoczął bezpośrednio po studiach od świetlicy środowiskowej Andrzeja przy parafii św. Andrzeja. Zawsze podkreśla, że efekty w pracy z dziećmi z rodzin dysfunkcyjnych zawdzięcza pomocy wolontariuszy. Dziś jest uznanym terapeutą uzależnień w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, od dziewięciu lat związanym stałą pracą ze stowarzyszeniem Żyj i Daj Żyć, jako kierownik Domu Pokora, przy ul. Pawliczka. – *Do pracy w Pokorze trafiłem... przypadkiem, gdy przyszedłem tu wiosną 2012 roku na śniadanie wielkanocne – wspomina. – Kazik Speczyk „wyłowił” mnie spośród obecnych na tamtym spotkaniu. Potem zaproponowano mi dodatkowo posadę terapeuty w punkcie konsultacyjnym MOPR-u. Oba te zajęcia się zająbiają i w obu tych miejscach potrzebna jest praca od podstaw. Jednak samemu ciężko coś zrobić. Dlatego wdzięczny jestem Kazikowi, który zawsze dzielił się ze mną wiedzą i doświadczeniem. Efektów nie mielibyśmy jednak bez współpracy wszystkich tych instytucji – MOPR-u z dyrektorem Danutą Dymek na czele, czy Ośrodka Profilaktyki i Leczenia Uzależnień. Wdzięczny jestem też*



ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYŃSKA

władzom miasta, które stworzyły przyjazny klimat dla naszej pracy oraz Janowi Szulikowi, który od początku wraz z Kazimierzem walczy o sprawę uzależnionych, chcących zmienić swoje życie.

Praca w Pokorze różni się od „normalnego” etatu. Pensjonariusze kontaktują się ze swym kierownikiem w istotnych sprawach często po godzinach czy w weekendy. Łukasz pomaga im pisać podania, załatwiać sprawy urzędowe. Z ciepłych posiłków w Pokorze, które wydawane są również teraz, w dobie pandemii (oczywiście z zachowaniem reguł sanitarnych i na wynos), może korzystać każdy potrzebujący „z ulicy”.

Laureat nagrody zespołowej – Fundacja Twój Everest – działa od niespełna siedmiu lat. Kiedy jej prezes – Anna Kaczmarska (na zdjęciu w środku) wraz z Marcinem Kłakiem (z prawej) stworzyli w szkole, w której uczyli fundację (przy użyciu własnego kapitału), wiedzieli, że działania profilaktyczne będą istotną częścią tego, co chcą robić. Jeszcze w tym samym roku (2014) fundacja wygrała projekt Serce Biskupic, finansowany ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich – Śląskie lokalnie. Pozyskane pieniądze starczyły na zakup krzeseł i stolików, niezbędnych do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą w ich czasie wolnym. Już te pierwsze

działania spotkały się z uznaniem mieszkańców dzielnicy i zaowocowały pojawieniem się pięciu wolontariuszy, którzy współpracują z fundacją do dziś. – *Ważnym momentem w rozwoju fundacji był udział w akcji zorganizowanej przez Fortum, pod nazwą Honorowy Dawca Energii, polegającej na rywalizacji pięciu polskich miast. Zwycięzcą zostawał ten, komu udało się zmobilizować największą ilość osób do aktywności sportowej, prowadzonej z wykorzystaniem specjalnej aplikacji. I znów wygraliśmy, zdobywając środki na działalność statutową i co ważniejsze, spore grono sympatyków fundacji – mówi z dumą Kaczmarska. – Odtąd sami organizujemy podobne akcje.*

Ania i Marcin zdawali sobie sprawę, że większość ich podopiecznych nie wyjeżdżała nigdy na prawdziwe wakacje. I tak w 2017 roku fundacja po raz pierwszy zorganizowała letnią kolonię wypoczynkowo-profilaktyczną. – *Dla wielu jej uczestników było to nowe doświadczenie. Zwłaszcza to, że można wypoczywać i świetnie się bawić bez alkoholu – wspomina Anna. Obok corocznych teraz kolonii, fundacja zaproponowała trzy lata temu uczniom szkół podstawowych i klas pierwszych szkół średnich całoroczny Triathlon Profilaktyczny z konkursami: wiedzy, sportowym i plastycznym. W ciągu minionych trzech lat uczestniczyło w nich ponad 3 tys. młodych zabrzezan. W konkursie Unijny Everest, który ma już wymiar wojewódzki, główną nagrodą jest 5-dniowy wyjazd do Brukseli.*

Wreszcie fundacji, która wcześniej korzystała głównie z pomieszczeń zaprzyjaźnionych szkół (SP 15 i ZSO 14), udało się pozyskać lokal od gminy. Od lipca ubiegłego roku, czyli od zakończenia jego remontu, organizują w nim zajęcia nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale i dla seniorów, którzy stali się kolejną grupą, jaką zajmuje się fundacja. Bo jej działania opierają się na twierdzeniu, że każdy ma swój Everest, w którego zdobyciu można pomóc. (eska)

Masz problem z alkoholizmem, innymi uzależnieniami, przemocą w rodzinie?

• **OŚRODEK PROFILAKTYKI I LECZENIA UZALEŻNIEŃ**, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 271-84-42, 32 278-11-99. Czynne codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8–20, sobota 8–15. Wtedy również dzwonić można pod podane numery Telefonu Zaufania.

• **STOWARZYSZENIE KLUB ABSTYNETÓW NOWE ŻYCIE**, Zabrze, ul. Kossaka 23, tel. 883 725 135. Czynne we wtorki, w godz. 17.30 – 19.

• **ZABRZAŃSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN ABSTYNETENCKICH NOWE ŻYCIE – PUNKTY**: Mikulczyce, ul. Tarnopolska 57, tel. 789 376 006 i 575 087 345. Czynny w soboty w godz. 15.30–19.30

(Grupa AA Sobótka 16.30) Rokitnica, ul. Szafarczyka 16, tel. 799 958 373 i 502 565 558. Czynny wtorek, środy, piątek w godz. 16.00–20.00 (Grupa AA Rokita 17.00) Zaborze, ul. Hauptmana 6 B/7, tel. 507 137 702 i 575 087 345. Czynny w środy w godz. 15.00–19.00 (Grupa AA Franciszek 15.30). Pozostałe punkty nieczynne do odwołania. www.nowezycie.rzsa.pl

• **ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ**, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 278-56-70, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–19.30.

• **KONSULTANT DS. PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH** Kazimierz Speczyk przyjmuje

w Dzielnicowym Punkcie Pomocy Społecznej przy ul. Wyzwolenia 7 (I piętro, pok. 13,19 i 27) w poniedziałki i środy (godz. 8–13), tel. 32 271-64-31 wew. 58 i 27.

• **LEPIEJ RAZEM NIŻ OSOBNO** (grupa interwencyjna ds. nieletnich) 515 191-155.

• **MIEJSKA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH**, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 278-11-99 w. 107.

• **POMARAŃCZOWA LINIA** (telefon dla rodziców, których dzieci piją i eksperymentują ze środkami psychoaktywnymi) 32 271-19-51 – czynny w piątki w godz. 14–18.

• **MIEJSKI ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY DS. PRZEMOCY W RODZINIE**, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 271-30-05.

• **PUNKT KONSULTACYJNY POMOCY OSOBOM UZALEŻNIONYM** przy Izbie Wytrzeźwień w Zabrzu, ul. Wolności 94. Czynny pon.–pt. w godz. 6–18, sob.–nd. w godz. 7–11 tel. 32 274-85-69, e-mail: pkiwzabrze@wp.pl.

• **PUNKT INFORMACYJNO-KONTAKTOWY ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW**, czynny w poniedziałek, środę i czwartek w godz. 17–19, tel. 32 253-79-83.

Skomplikowany remont starej gazowni dobiegł końca Centrum Usług Społecznych otwarte!



Budynek zabytkowej gazowni przy ul. Stalmacha 7, niszczący od lat 70., doczekał się wreszcie finału renowacji. W ubiegłym tygodniu ten poprzemysłowy obiekt został uruchomiony jako Centrum Usług Społecznych w Zabrzu. Zadbano o jego architektoniczne piękno z zachowaniem industrialnego charakteru. W środku, w głównym holu, wyeksponowano nawet fragment dawnej suwnicy. Jest dużo cegły oraz metalowych konstrukcji, a także szkła (całe ściany). Prace kosztowały niebagatelne 14 milionów złotych, ale gmina pozyskała na ten cel unijne (10 mln zł) oraz krajowe (1 mln zł) dotacje.

Remont zaczął się już w lutym 2017 roku. Wyzwania podjęła się gliwicka, znana także z remontów zabrzańskich szkół, firma Robirex. Roboty przebiegały bez zastrzeżeń od strony technicznej i projektowej, ale niestety terminy nie były dotrzymywane. Firma tłumaczyła to ogromem dodatkowych prac, pojawiających się dopiero po czasie, jak to w zabytkowych obiektach bywa. Kolejnych opóźnień miasto nie mogło jednak już – ze względu na harmonogramy finansowe – tolerować i z Robirexem się pożegnano. Prace na jakiś czas zostały wstrzymane, gdyż trzeba było ogłosić przetarg na dokończenie remontu, a wygrało go konsorcjum składające się z firm Częstobud i Budopol. Wbrew malkontentom, miasto na tym nic nie straciło, gdyż

ostatecznie cała olbrzymia inwestycja kosztowała Zabrze tylko 3,5 miliona złotych.

Powstałe w ten sposób Centrum Usług Społecznych ma skupiać stowarzyszenia, firmy i instytucje zajmujące się tzw. aktywizacją społeczną i zapobiegające wykluczeniom. Już teraz działa w nim Klub Seniora. Sukcesywnie, po ostatecznym umebrowaniu pomieszczeń i podpisaniu stosownych umów, będą ruszać kolejne podmioty. Infrastruktura obiektu z windami, różnej wielkości salkami (jest nawet gimnastyczna dla starszych), a także toaletami dla osób niepełnosprawnych będzie idealnym miejscem do prowadzenia prospołecznych akcji i projektów. Odrastający budynek nadaje się na zajęcia świetlicowe, wykłady, warsztaty,

ale także zajęcia rehabilitacyjne czy artystyczne. Będzie tam także punkt porad prawnych, zespół pieczy zastępczej, prowadzony będzie program aktywności lokalnej dla dzielnicy Zandka. – *Cieszę się, że kolejny zabytek został uratowany, a centrum zyskało kolejny atrakcyjny obiekt. Co najważniejsze, „stara gazownia” służyć będzie teraz jako miejsce spotkań i inicjatyw lokalnych mieszkańców w bardzo różnym wieku – powiedziała 19 lutego na otwarciu obiektu prezydent Zabrze, Małgorzata Mańka-Szulik. – Byłam na placu tego skomplikowanego remontu wiele razy. Widziałam jakie problemy mają budowlańcy i jak niektóre ich pomysły dosłownie się sypią. Jestem zatem niezmiernie szczęśliwa, że wszystko skończyło się tak dobrze.* (jak)



Cenne, bezcenne

Cóż to za kobieta zdobi elewację odrestaurowanej zabytkowej gazowni w Zabrzu? Czy w kamiennym medalionie projektant upamiętnił Germanię czy może Królową Luizę? A może to grecka Tyche, opiekunka miast i uosobienie „ślepego” losu? Czy jej twarz to przypadkowy wybór artysty i na zawsze Bogini z Zandki pozostanie niewiadomego imienia? O tym dziś w naszym cyklu prezentującym obiekty, miejsca czy zdarzenia tak cenne dla naszej historii, iż określane mianem bezcennych. A przewodnikiem naszym jest tradycyjnie Dariusz Walerjański, historyk, pasjonat dziejów Zabrze, przewodniczący komisji kultury i dziedzictwa Rady Miasta.

Jest „boska”. Mieszka blisko nieba, wysoko nad ziemią, pod samym dachem Centrum Usług Społecznych powołanych do życia w zabytkowym budynku gazowni przy ul. Stalmacha 7. Obiekt wybudowany został w 1909 roku, przez ostatnie dekady niszczał, ale niedawno dostał nowe życie (czytaj powyżej). Z dużą pieczołowitością i dbałością o detale odnowiono zarówno wnętrze, jak i elewację, w tym właśnie ozdobny medalion. Gdy ukazał się w pełnej krasie, sądzono, iż to Germania.

Bogini na Zandce

– *Taka interpretacja jest raczej nie do przyjęcia – twierdzi jednak Walerjański. – Pogańska bogini ludów germańskich, utożsamiana z niemieckim narodem przedstawiana była bowiem w tamtym okresie jako waleczna kobieta, z mieczem i wieniec laurowym. Jej miejsce byłoby nie w cieniu pod okapem budynku, ale na piedestale. Szybko zatem, niemal równolegle, pojawiła wersja, iż to królowa Luiza, czyli księżna Luiza Augusta Wilhelmina Amalia z Mecklemburgii-Strelitz, żona króla Prus Fryderyka Wilhelma III. Interpretacja bardzo romantyczna i prosta w swej wymowie, bo przecież mamy w Zabrzu Sztolnię Królowa Luiza. Ale i ta interpretacja jest także ewidentnie chybiona, bo żadnych podobieństw do twarzy zmarłej w 1836 roku Luizy, jej urody, czy anatomii zachowanych na portretach nie widać.*

Zagadkę mogłaby wyjaśnić tarcza umieszczona pod głową kobiety, ale ta jest pusta. Podczas renowacji nie znaleziono na niej jakichkolwiek śladów. I ten brak może właśnie naprowadzić na wyjaśnienie tajemnic kamiennego portretu.



Otóż zabrzańska gazownia była własnością prywatną. Otwarli ją w 1868 roku hurtownik węgla Wollheim i przemysłowiec Friedlaender, a zakład produkował gaz z węgla. Na początku firma zaopa-

trywała zakłady przemysłowe, a w 1876 roku w mieście rozbiły się dzięki niej 29 gazowych ulicznych latarni. W sumie postawiono ich 146 (tyle było ich jeszcze w 1965 roku!), lecz wtedy zakład był już miejski, bo w styczniu 1910 Gasanstalt Zabrze AG przejęła gmina. A wspomniany budynek postawiony został raptem kilka miesięcy wcześniej i prywatni przedsiębiorcy wiedząc o sprzedaży swego biznesu chyba zrezygnowali z umieszczenia na medalionie nazwy firmy czy jakiejś sentencji.

– *A twarz bogini jest po prostu wypadkową podobnych ozdób powstałych z inspiracji secesyjnej sztuki, która wówczas rodziła się w ówczesnej Europie, a w Niemczech określana była jako jugendstil – tłumaczy Walerjański. – To zwyczajnie secesyjna ozdoba jakimi w tamtych latach starano się uatrakcyjnić elewacje przemysłowych obiektów nadając im dworski charakter. Takowe kartusze z kobietami o bujnych włosach nawiązujących do promieni słońca, w koronie przypominającej mur miejski, w otoczeniu owoców symbolizujących płodność i nieśmiertelność, znaleźć można na Śląsku więcej. Symbolika wskazuje zatem, że może to być bogini Industrii, czyli opiekunka przemysłu, albo bogini Tyche, córka Zeusa, patronki powodzenia, pomysłowości i przypadku, a także opiekunka miast.* (jl)



Wywiad z zabrzańskimi kobietami teatru i filmu w ogólnopolskim miesięczniku

Pięć Popławskich na obcasach

Mamo, zachowuj się – to tytuł wywiadu-rzeki okraszonego rewelacyjnymi zdjęciami w najnowszym, feministycznym miesięczniku Wysokie Obcasy. Bohaterkami są wszystkie Popławskie: Maria – animatorka życia teatralnego w Zabrzu, Aleksandra i Magdalena – jej córki-aktorki oraz licealistka Antonina (córka Aleksandry) i w tle Hania z przedszkola (córka Magdaleny). „*Mnie wszystko wypada. Zawsze takie było moje podejście do życia, choć moje córki w przeszłości zwracały mi uwagę* (...) – tak zaczyna oczywiście najstarsza z rodzeństwa. Od razu na początku jest zatem o tym co kobiecie wypada, a co nie. Jak to w „babskim” nowoczesnym piśmie pojawia się temat seksu, który płynnie przechodzi na sprawy miłości i rodzinnych więzi oraz zażyłości. Jest oczywiście także o wielkiej pasji Marii Poławskiej – teatrze i tego jak próbowała ją w Zabrzu pogodzić z ojcowskim twardym podejściem do życia. Kolejno o tym, jak ta miłość do sceny przeszła na córki. I jak te córki przeniosły się do Warszawy i mama wyjechała ze swego ukochanego Za-

brza do stolicy. Czy było jej rzeczywiście trudno pożegnać Śląsk dla miasta-wampira?

No i oczywiście musiało zejść na sprawy zawodowych wyborów. Aleksandra wspomina, że jako była uczennica szkoły muzycznej pracowała nawet w szkole jako nauczycielka i było to dla niej niezwykle wyczerpujące. Magdalena natomiast opisuje jak dwa razy aplikowała do szkoły aktorskiej. – *A pierwsze pieniądze, jak zarobiłyście i na co je wydałyście?* – pada w rozmowie też i takie pytanie. Odpowiedź jednej z siostr jest zaskakująca, bo po awanturze z szefostwem te pierwsze pieniądze oddała urzędnikowi, ale tak po prawdzie były od mamy, bo te jej już się rozeszły...

Podobnych ciekawostek z życia „naszych” Poławskich jest w wywiadzie oczywiście więcej. Jedne bardziej intymne, drugie takie jakby zwyczajne, codzienne, ukazujące kobiety nie na czerwonym dywanie, nie jako postaci z ekranu, lecz tak, po prostu. I całość do przeczytania nie tylko przez kobiety. Choć długie, dacie radę panowie. Wszak to o naszych Popławskich! (laz)

Kuszą nas obrazem, czyli... Zapraszamy przed ekran

Rudzkie kino Patria pierwsze projekcje po złuzowaniu obostrzeń epidemicznych zorganizuje dopiero w kolejny weekend. Od dwóch tygodni czynne są natomiast zabrzańskie przybytki dziesiątej muzy. W kinie Roma, już tydzień temu (mimo przenikliwego chłodu na sali), emitowany był rewelacyjny film Agnieszki Holland, nominowany do Oscara, *Szarlatan*. W ten zaś weekend niesamowita gratka czeka widzów w Planet Cinema – animowane dzieło Mariusza Wilczyńskiego *Zabij to i wyjedź z tego miasta*.

Autor na ten osobisty i niepowtarzalny poetycki projekt poświęcił 14 lat. *Zabij to...* jest przyprawiającą o dreszcze podróżą w przeszłość własną i kraju, wywoływaniem duchów ludzi i miejsc, terapeutyczną opowieścią o rodzinie i wzruszający hold dla przyjaźni. Ten pełnometrażowy debiut pierwszego polskiego twórcy animacji, któremu retrospektywę zorganizowało prestiżowe nowojorskie Museum of Modern Art (MoMA), zrodził się z potrzeby zrozumienia, wybaczenia i miłości. „*Film Wilczyńskiego wskrzesza dzieciństwo z całym jego bagażem udręk i zachwytów, przywołuje tych, którzy odeszli, by dać im nowe ży-*

Breakout nadają animacji bluesowy, niespieszny rytm. Obraz zdobył Złote Lwy na festiwalu w Gdańsku, pokazywany był już premierowo i uzyskał przychylne recenzje oraz nagrody na przeglądach w Berlinie i Annecy we Francji. W Zabrzu obejrzeć go będzie można w Planet Cinema (w centrum handlowym Platan) już dziś 25 lutego o godz. 18 i 20 oraz 26, 27 i 28 lutego, a także 1 i 2 marca lutego o godz. 17. W repertuarze tego samego kina na najbliższy czas jest aż dziewięć filmów w tym także inne cztery premiery: *Oto my*; *Jeszcze jest czas*; *Palm Springs*; *Obiecująca. Młoda. Kobieta*.



cie. Zanurzony w przywołanych z pamięci detalach, staje się kroniką PRL-owskiego dzieciństwa i młodości przeżytej w czasach transformacji, opowieścią o zmieniającej się Polsce, o szarzyźnie nieoczekiwanej nabierającej rumieńców” – czytamy w zapowiedzi. Postaciom z animacji głosu użyczyli między innymi Barbara Krafftówna, Andrzej Wajda, Irena Kwiakowska, Krystyna Janda, Gustaw Holoubek, Anna Dymna, Marek Kondrat, Daniel Olbrychski, Magdalena Cielecka czy Małgorzata Kożuchowska. Wielu z nich autor zdążył nagrać w ostatniej chwili. Jednym z głównych bohaterów filmu jest muzyka: fenomenalne, brzmiące niesłychanie wspólnie utwory Tadeusza Nalepy i zespołu

W kinie Roma (ul. Padlewskiego) weekend zapowiada się natomiast na wesoło. Do obejrzenia już jutro 26 lutego o godz. 16.20. 18 i 20 oraz 27 i 28 lutego o godz. 18 i 20 komedia obyczajowa *Arab blues*. Przypomina ona, że powroty w rodzinne strony nie zawsze bywają łatwe. Tak jest w przypadku wychowanej we Francji Selmy, która postanawia znów być w Tunezji, aby otworzyć tam gabinet psychoanalityczny. Na miejscu okazuje się jednak, że nie tylko nikt tam na nią nie czeka, ale jej zawód i styl życia nawet najbliższym wydają się cokolwiek podejrzane. Kulturowe różnice generują serię pomyłek i nieporozumień, które debiutująca reżyserka Manele Labidi ze swadą rozbraja humorem. (jak)

Czytaj, wygraj



Podróż do przeszłości

Hanna Greń, autorka proponowanego dziś kryminału, jest absolwentką Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Jej pasją jest jednak literatura kryminalna, może dlatego, że ma męża-policjanta?! W każdym razie to on jest pierwszym recenzentem jej książek, a ten proceder

trwa już od 2014 roku i obejmuje już kilkanaście przypadków (także... romanse). Tym razem na trupa trzeba długo czekać, ale warto, bo to przy okazji podróż do czasów Solidarności, strajków i kartkowych przydziałów.

Rok 1980. Inga Piątkowska staje u progu dorosłego życia z niemalym bagażem doświad-

czeń. Choć od samobójstwa jej przyjaciela minął rok, wciąż nie może się pogodzić ze stratą. Mimo licznych teorii, tajemnica śmierci Maćka pozostaje niewyjaśniona. Inga próbuje otrzaskać się z poczuciem winy i poukładać swoje życie na nowo. W czasie wyjazdu służbowego poznaje Brinka Speedmana. Kanadyjczyk przyjechał

do Polski, aby odwiedzić nieznaną dotąd rodzinę i odnaleźć cenną pamiątkę po pradziadku. Co ciekawe, od pierwszego spotkania mężczyzna nie może się pozbyć wrażenia, że Inga wygląda dziwnie znajomo.

Książka dzięki Grupie Wydawnictwa Poznańskiego Czwartka Strona jest do zdobycia w naszej redakcji – wystarczy do poniedziałku (1 marca) przesłać do nas e-maila (promocja@gloszabrza.pl) ze słowem *zmiana*. (mg)

W MOK Guido ruszy niebawem śląski klub fotograficzny

Piwnica czeka na amatorów

Obostrzenia epidemiczne sprawiły, że przez długi czas nieczynne były (a nadal działają z ograniczeniami) placówki kulturalne. Miejski Ośrodek Kultury Guido (Zabrze ul. 3 Maja 91) wykorzystał ten zastój na odremontowanie piwnic. – Od dawna chcieliśmy zaaranżować nasze przyziemia, by mogły służyć nie tylko jako magazyn, ale dały się wykorzystać na działalność kulturalną – mówi Katarzyna Flak, dyrektor MOK. – Planujemy, że pierwszymi lokatorami tego miejsca będą pasjonaci fotografii.



Placówka ogłosiła już nawet „nabór” do Klubu Fotograficznego, który będzie otwarty dla amatorów. Wstąpić doń może zatem każdy lubiący fotografować, niezależnie od poziomu umiejętności. „Czekają na Państwa ciekawe spotkania stwarzające okazję do dyskusji. Zapraszamy miłośników fotografii, którzy pragną rozwijać swoje umiejętności oraz dzielić się między sobą posiadanym doświadczeniem. Zajęcia obejmować będą zarówno teorię, jak i praktykę” – czytamy w wydanej ulotce. Odzew przerósł oczekiwania organizatorów. Chętnych już jest wielu, ale lista nie jest zamknięta, kolejni mogą zgłaszać swój udział w zajęciach. Te bowiem nie są jeszcze skonkretyzowane, jeśli chodzi o terminy i obsadę, gdyż sytuacja epidemiczna i wytyczne sanepidu ulegają zmianom.

Wiadomo jednak, iż spotkania poprowadzi Robert Hościło (na zdjęciu) – zawodowy fotograf, na co dzień wykonujący sesje studyjne oraz organizujący warsztaty fotograficzne. Współpracował z National Geographic i jest założycielem największej Grupy fotograficznej na Śląsku – TRON Śląski Klub Fotograficzny. Ceni solidne podstawy, indywidualne podejście do tematu oraz emocje, które autor zdjęcia przekazuje w fotografii. Katarzyna Flak podkreśla, że jest nie tylko świetnym fotografikiem,

ale także organizatorem warsztatów, czy wystaw oraz wszelakich imprez okołofotograficznych. To właśnie podczas jednej z takich jego akcji w Gliwicach nawiązano z nim kontakt, który zaowocował pomysłem utworzeniem klubu w Zabrzu. Miejski Ośrodek Kultury Guido ma także wstępne zapewnienia innych śląskich fotografików o możliwości prowadzenia z nim warsztatów.

– Z tego co wiem ciągle jeszcze zbierane są zgłoszenia, ale planuję ruszyć z pierwszymi zajęciami już wiosną – mówi Robert Hościło. – Na początku chciałbym wyrównać u wszystkich uczestników poziom techniczny i warsztatowy, aby mniej więcej wszyscy na takich samych warunkach brali udział w zajęciach. Z tego powodu najpierw spotkania będą się odbywać na miejscu, a potem będzie mnóstwo zajęć w plenerze. W TRON-ie działającym w Wojkowicach koło Piekara Śląskich jest około 35 aktywnych osób nawet z Krakowa i z Opola i około setka sympatyków. Liczę, że w Zabrzu będzie podobnie.

Zapisy prowadzone są telefonicznie (32 278-08-02, 531 614 -667) i e-mailowo (kontakt@mok.art.pl).



Zapisy prowadzone są telefonicznie (32 278-08-02, 531 614 -667) i e-mailowo (kontakt@mok.art.pl).

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

**MUZEUM MIEJSKIE
GALERIA CAFE SILESIA**
Zabrze, ul. 3 Maja 6
tel. 32 777-05-01

WYSTAWA (czynna do 7 marca): *Strefa koloru*. Przegląd twórczości Ewy Zajler-Płatek, wieloletniej pedagog zabrzańskiej szkoły plastycznej. Do obejrzenia niemal setka jej wielkoformatowych abstrakcyjnych obrazów oraz rysunki. – *To nie jest stworzenie świata realnego, czy jakieś wizje przyszłości. To świat wnętrza człowieka, jego przeżyć, myśli. Układ barwnych plam i linii, ale jednocześnie konstrukcja umysłowa, wypowiedź, przesłanie kierowane do innych: o harmonii, o mojej wierze w jasny świat dobra i miłości* – mówi o swych pracach gliwicka artystka. W każdy czwartek o godz. 17 sama oprowadza chętnych widzów po wystawie.



**ZABYTKOWA KOPALNIA
WĘGLA KAMIENNEGO GUIDO**
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 271-40-77

Czynny jest Poziom 320, czyli wyrobiska usytuowane 320 metrów pod ziemią. Do obejrzenia naturalne korytarze pogórnice i ściany wydobywcze, potężne maszyny. Część zwiedzania odbywa się dzięki jedynej na świecie podwieszanej kolejce elektrycznej. Zjazd natomiast zorganizowany jest dzięki specjalnej windzie, a więc górniczej szolii. Konieczna jest rezerwacja miejsc!

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY
Ruda Śląska, ul. Niedurnego 69
tel. 32 244-29-52, 32 248-62-40

28 lutego (godz. 16) – Maluchy w krainie dźwięku – Fiki Miki do Muzyki. Podczas koncertu prowadzonego przez Dorotę Banaś dziecko ma możliwość słuchania różnych gatunków i stylów muzycznych oraz czynnego udziału w zabawach. Na scenie tym razem w roli głównej wiołaczka, a także... ukulele i fortepian. Koncert wypełnią autorskie piosenki o zwierzątkach i warzywkach oraz czełkole.

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

25-26 lutego (godz. 19) – Joshua Harmon Żli Żydzi (konflikt kulturowy oraz zderzenie tradycji i religii z multikulturowym podejściem do życia, spektakl nagrodzony został na XIX festiwalu dramaturgii współczesnej *Rzeczywistość przedstawiona*);



27-28 lutego (godz. 18) – Francis Veber Kolacja dla głupca (komedia). Zamożnego wydawcę bestsellerów Pierre'a atakuje seria nieszczęść: wypada mu dysk w kręgosłupie, zostawia go żona, niechciana kochanka się narzuca, a kontroler podatkowy nęka. A wszystko to za sprawą usiłującego mu pomóc skromnego księgowego, którego główny bohater uznał za wyjątkowego głupca, więc zaprosił go

na specjalną kolację urządzaną z przyjaciółmi raz w tygodniu – jej uczestnicy mają za zadanie przyprowadzić gościa-niedoradę; **4-5 marca (godz. 19) – Miro Gavran Śmiech uzbrojony** (komedia). Szalony trójkąt zależności... Ona, on i...ona. Obraz rzeczywistości zmienia się jak w kalejdoskopie, romanse i namiętności w tym przedstawieniu to kruchy domek z kart; **6-7 marca (godz. 18) i 8 marca (godz. 19) – Michael McKeever Hotelowe manewry** (farsa).

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul. Hagera 41
tel. 32 271-24-49

7 marca (godz. 17) – recital Marii Muryginy (na zabytkowych fortepianach) – młoda artystka z Brześcia (Białoruś) wykona *Obrazki z wystawy* Modesta Musorgskiego oraz wybrane *Preludia* Sergiusza Rachmaninowa.

FILHARMONIA ZABRZAŃSKA
Zabrze, ul. Park Hutniczy 7
tel. 32 271-47-17

26 lutego (godz. 18) – Kobieta w muzyce: fragmenty *Śpiącej Królowej* Piotra Czajkowskiego, *Carmen* Georga

Bizeta czy *Crazy Girl* Georga Gershwin, walcze Johanna Straussa, a na finał *Noc na Łysej Górze* Modesta Musorgskiego (orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie Sławomir Chrzanowski).

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02

WYSTAWA: ART na stART: wyróżnione prace dyplomowe siedmiu absolwentów zabrzańskiego Liceum Sztuk Plastycznych z trzech specjalizacji: aranżacji wnętrz, fotografii artystycznej oraz projektowania graficznego, rysunku i malarstwa.

SZTOLNIA KRÓLOWA LUIZA
Zabrze, ul. Miarki 8
oraz ul. Mochnackiego 12
tel. 32 271-40-77

Czynna jest Podziemna Trasa Rodzinna (bez szlaku wodnego, nieczynny jest także Park 12C). Wejście od ul. Mochnackiego 12 (dawna Sienkiewicza), a do przejścia jest 1,5 km korytarzy wydobywczych. Pokaz pracy maszyn górniczych. Konieczna jest rezerwacja miejsc! Podziemnia czynna dla osób w wieku od lat 4.

Jak co roku, można wesprzeć finansowo schronisko dla bezdomnych zwierząt w Zabrzu nie wpłacając ani złotówki

Podarowanie procenta ze swego rocznego podatku na rzecz zabrzańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt jest łatwym sposobem na wsparcie tej pożytecznej placówki nie wpłacając ze swego bankowego konta ani złotówki. Jedyny koszt to tak naprawdę czas poświęcony na wpisanie numeru KRS 0000344726 zabrzańskiego TOZu w naszym dorocznym zeznaniu podatkowym PIT. Co ważne, osoby będące na emeryturze lub rencie również mogą przekazać 1% podatku dla wybranej Organizacji Pożytku Publicznego. Przypomnijmy, że TOZ już od ponad 20 lat prowadzi tę gminną placówkę w mieście.

– Dzięki środkom finansowym otrzymywanym w ramach 1% podatku, jesteśmy w stanie zapewnić fachową opiekę naszym podopiecznym – mówi Danuta Mikusz-Oslisło, prezes zabrzańskiego oddziału TOZ. Nadchodzący rok zapowiada się trudniejszy dla organizacji porządowych z kilku powodów. Pierwszy i najbardziej oczywisty, to destrukcyjny wpływ COVID-19 na niemalże każdy aspekt życia. Rok 2020 był katastrofalny dla wielu osób pod względem finansowym. Pomimo tego, że bezrobocie znacząco nie wzrosło, to jednak wielu pracowników nie mogło liczyć na pełne wynagrodzenie. Dodatkowo wciąż wiele biznesów czeka tak naprawdę na powrót normalnej sytuacji, starając się ograniczać wszystkie koszty związane z zawieszoną działalnością. Pandemia nie ominęła również Psitula.

Dla Psitulaków



– W okresie pierwszego lockdownu musieliśmy po raz pierwszy od ponad 20 lat zawiesić wolontariat w schronisku. – mówi kierownik schroniska Sandra Chylińska. – Aktualnie wolontariat działa w ograniczonej formie, bo wprowadziliśmy nowe zasady poruszania się po schronisku, by zminimalizować wzajemne kontakty. Do odwołania zawiesiliśmy natomiast nabory na nowych wolontariuszy.

Kolejny problem jest taki, że rzeczywista wysokość 1% podatku może być wy-

rażnie mniejsza niż w latach poprzednich. Składają się na to dwa powody: zwolnienie z podatku dla wszystkich osób poniżej 26 roku życia oraz zmniejszenie podatku dla osób fizycznych z 18% do 17%. A to właśnie z tej formy opodatkowania płynęło największe wsparcie dla zabrzańskiego schroniska.

Dlaczego to wsparcie jest takie ważne? Pomimo tego, że zabrzański TOZ prowadzi schronisko w ramach konkursu ogłaszanego przez Miasto Zabrze, to każdego

roku organizacja dokłada własne środki finansowe do kosztów związanych z prowadzeniem placówki. – Chcemy zapewnić jak najlepszą opiekę dla naszych podopiecznych, a to niestety wiąże się z kosztami. – mówi Sandra Chylińska – Każdego dnia pamiętamy o tym, że dla naszych podopiecznych Psitul jest jedynym schronieniem i im lepszą opiekę i pomoc oni dostaną, tym większą mają szansę na znalezienie nowego domu i przystosowanie się do nowej rodziny.

W zeszłym roku na Psitulaki w ramach 1% podatku udało się zebrać ponad 453 tys. zł. – Dla nas to wielka nobilitacja. Tym bardziej, że wybrać wśród wielu tysięcy organizacji proszących o jeden procent nie jest niełatwo. Pomagać ludziom czy zwierzętom? Oto jest dylemat, przed którym stają nasi sympatycy. Cieszy nas bardzo, że ludzie doceniają nasz trud włożony w ratowanie psów i kotów – podkreśla Mikusz-Oslisło.

Pełne koszty prowadzenia schroniska to ponad 1,6 mln zł rocznie (2020 rok), z czego 948 tys. zł zapewniło Miasto Zabrze, reszta pochodziła ze wsparcia ludzi dobrej woli. A warto pamiętać, że zabrzański TOZ wdraża również własne programy sterylizowania, kastrowania, leczenia i dokarmiania kotów wolno żyjących, które też są znacznym obciążeniem dla budżetu organizacji. (pj)

REKLAMA

Serdecznie zapraszamy dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego i opiniami o wczesnym wspomaganiu rozwoju.

Zajęcia specjalistyczne w naszym przedszkolu to m.in.:

- TERAPIA LOGOPEDYCZNA
- TERAPIA SI
- TERAPIA BEHAVIORALNA
- TERAPIA RĘKI
- ZAJĘCIA INDYWIDUALNE Z PEDAGOGIEM SPECJALNYM
- OPIEKA PSYCHOLOGICZNA

Posiadamy doświadczoną kadrę pedagogiczną oraz bogato wyposażone gabinety specjalistyczne. Specjalizujemy się w prowadzeniu dzieci z autyzmem i zespołem ASPERGERA.

NASZE PLACÓWKI:

Zabrze
ul. Park Hutniczy 12, tel. 32 271 68 79

Bytom – Stroszek
ul. Strzelców Bytomskich 200, tel. 32 778 34 54

Bytom – Centrum
ul. Strzelców Bytomskich 16a, tel. 32 280 10 55

Podpisali umowę



Po wielu zapowiedziach, wczoraj (24 lutego) Miasto Zabrze podpisało ostatecznie z firmą Concret z Tych umowę na wzniesienie nowego schroniska. Budynek powstanie z dala od innych zabudowań przy ul. Bytomskiej. Miasto pozyskało na inwestycję wartość 15,2 miliona złotych fundusze (w całości) z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Budowa ma trwać 20 miesięcy. Oprócz 44 podwójnych boksów dla psów powstanie okrągła kociarnia (rotunda), budynek kwarantanny z magazynem oraz dwukondygnacyjny obiekt dla administracji i prowadzenia wszelakich akcji ekologicznych, a także profilaktycznych. Schronisko będzie bowiem służyło jako centrum wolontariatu i edukacji ekologicznej ze szczególnym nastawieniem na ochronę zwierząt, a także jako miejsce prowadzenia np. dogoterapii. Planowany termin zakończenia budowy to koniec 2022 roku. Projekt przewiduje zastosowanie szeregu rozwiązań przyjaznych dla środowiska, w tym m.in.: wspomaganie ciepłej wody użytkowej przez kolektory słoneczne, wentylację mechaniczną z odzyskiem ciepła, czy ujęcie wód deszczowych z dachów, która zostanie wykorzystana do mycia terenu i wybiegów dla psów. Cały teren na działce o powierzchni 23 tys. m² obsadzony zostanie drzewami, powstaną trawniki oraz ścieżki z kostki granitowej. Zaprojektowano także patio. (mg)

na ekranie HITY TYGODNIA

26 lutego (piątek), godz. 20.00

Kraina lodu II – film animowany



Druga część uwielbianego przez dzieci kinowego hitu opowiadającego o dwóch siostrach. Anna i Elsa powracają, aby przeżyć kolejną ekscytującą przygodę. Elsa próbuje dowiedzieć się, dlaczego urodziła się z magicznymi mocami. Wyruszywszy z Arendelle w nieznaną, do Zaczarowanej Puszczy i za Mroczne Morze, odkrywa tajemnice swojej przeszłości, które zdają się zagrażać jej królestwu. W niebezpiecznej, ale też pełnej przygód podróży Elsie i Annie towarzyszą Kristoff, Olaf i Sven.

26 lutego (piątek), godz. 22.55

Nie lubię poniedziałku – komedia



Włoski przemysłowiec Romanelli przyjeżdża do Warszawy. Na lotnisku wsiada do niewłaściwego samochodu, co skutkuje lawiną nieporozumień. Milicjant kierujący ruchem musi równocześnie opiekować się synkiem, bo w przedszkolu panuje różyczka, a żona nie może zwolnić się z pracy. Zaopatrzeniowiec z Sulęcic, desperacko poszukujący części do kombajnu, wdaje się w kłótnię z taksówkarzem i od tej pory jego zdrowie jest w poważnym niebezpieczeństwie. To tylko kilka z wielu wątków, które łączy jedno – wszystkie dzieją się jednego feralnego dnia.



26 lutego (piątek), godz. 23.50

Oddział Delta – film akcji



Pięć lat po tym, gdy oddział Delta uwolnił zakładników w Teheranie, palestyńscy terroryści porywają samolot pasażerski lecący z Aten do Nowego Jorku. Na pokładzie znajduje się 144 Amerykanów. Maszyna ląduje w Bejrucie. Na rozkaz Abdula jego ludzie wybierają spośród pasażerów mężczyzn i uprowadzają w niewiadomym kierunku. Wkrótce kobiety i dzieci zostają uwolnione. Oddział Delta przygotowuje się do odbicia zakładników. Od greckiego duchownego komandosi dowiadują się, że Amerykanie są przetrzymywani w budynku szkoły.

Pięć lat po tym, gdy oddział Delta uwolnił zakładników w Teheranie, palestyńscy terroryści porywają samolot pasażerski lecący z Aten do Nowego Jorku. Na pokładzie znajduje się 144 Amerykanów. Maszyna ląduje w Bejrucie. Na rozkaz Abdula jego ludzie wybierają spośród pasażerów mężczyzn i uprowadzają w niewiadomym kierunku. Wkrótce kobiety i dzieci zostają uwolnione. Oddział Delta przygotowuje się do odbicia zakładników. Od greckiego duchownego komandosi dowiadują się, że Amerykanie są przetrzymywani w budynku szkoły.

27 lutego (sobota), godz. 20.00

Czarna Pantera – film SF



Książę T'Challa po śmierci ojca powraca do Wakandy – izolującego się, rozwiniętego technologicznie afrykańskiego państwa, ab przejąć władzę. Szybko okazuje się, że będzie musiał się zmierzyć z dawnym wrogiem. Młody władca – i zarazem Czarna Pantera – zbiera sojuszników. Musi zrobić wszystko, żeby pokonać groźnego przeciwnika, ochronić swój lud i świat przed zagładą.

27 lutego (sobota), godz. 20.00

Czego pragną dziewczyny – komedia



Daphne, przebojowa 17-latką z Nowego Jorku, chce poznać ojca, który porzucił jej matkę, kiedy ta była w ciąży. Henry Dashwood jest brytyjskim arystokratą, nie mógł więc popełnić megalomanii i poślubić zwykłej amerykańskiej dziewczyny – matki Daphne. W tym celu Daphne udaje się do Londynu. Tam trafia do zupełnie innego świata, gdzie rządzą reguły, których ona nie zna. Daphne nie chce popełnić żadnej gafy, ale jednocześnie chce pozostać sobą.

27 lutego (sobota), godz. 23.20

Oświadczyń po irlandzku – komedia romantyczna



Amerykanka irlandzkiego pochodzenia, Anna Brady, wybiera się do Dublina, by oświadczyć się chłopakowi, Jerry'emu. Dziewczyna chce zrobić to 29 lutego, ponieważ irlandzka tradycja głosi, iż tego dnia mężczyzna musi przyjąć propozycję małżeństwa. Samolot, którym Anna leci do Dublina, z powodu burzy zostaje skierowany do Cardiff. Zdeterminowana dziewczyna nie rezygnuje z planu, a poznany barman, Declan O'Callaghan, zobowiązuje się pomóc jej w dotarciu do celu. Podczas podróży po Zielonej Wyspie rodzi się między nimi wzajemna fascynacja.

28 stycznia (niedziela), godz. 20.00

Szybcy i wściekli – film sensacyjny



Akcja rozgrywa się w środowisku uczestników nielegalnych nocnych wyścigów samochodowych organizowanych na ulicach Los Angeles. Policja podejrzewa, że Dominic Toretto i jego grupa są zamieszani w kradzieże ciężarówek. Aby zlikwidować proceder, policjant Brian O'Conner ma przyniknąć w szeregi kierowców. Gdy udaje mu się zaprzyjaźnić z Dominikiem, pojawia się nowy problem – Brian zakochuje się w jego siostrze. Z czasem policjant nabiera przekonania, że za kradzieżami ciężarówek stoi rywal Toretta, Johnny Tran.

28 stycznia (niedziela), godz. 21.00

Tylko dla odważnych – film sensacyjny



Eric March służy w straży pożarnej od ponad 20 lat. Praca to jego powołanie i pasja. March namawia przełożonych do stworzenia jednostki specjalnie wyszkolonych strażaków. Młodzi ludzie starają się pogodzić pracę z życiem prywatnym i funkcjonować normalnie, zapominając o sytuacjach, w których otarli się o śmierć. W czerwcu 2013 roku załoga musi stawić czoła pożarowi, który trawi lasy Arizony i nieuchronnie zbliża się do miasta.

Woda jest bezdyskusyjnie życiodajnym surowcem naturalnym, bez którego nie byłoby nas na Ziemi. Sami zresztą w zdecydowanej większości składamy się z wody. Jednakże owa ciecz jest też żywiołem, czasem bardzo niszczącym. Może zalać całe miasta lub podmyć ulicę albo budynek. Dlatego tak ważne jest zapewnienie właściwego odprowadzanie deszczówki z naszej posesji. W ten sposób nie tylko zadamy o stan naszej nieruchomości – zapobiegając podmałkaniu fundamentów oraz przenikaniu wody do podpiwniczeń – ale także możemy zaoszczędzić pieniądze, dzięki wykorzystaniu wody opadowej do swoich celów.

Warto pamiętać, że odprowadzanie deszczówki to jeden z obowiązków właściciela działki – reguluje to wprost prawo wodne, zgodnie z którym nie możemy zmieniać stanu wód gruntowych ani kierunku odprowadzania opadówki ze szkodą dla sąsiednich działek. Innymi słowy: woda taka nie może rozprzestrzeniać się nieregulowana i konieczne jest stworzenie dla niej instalacji. „Pamiętajmy, że odprowadzanie deszczówki to nie tylko obowiązek regulowany prawem, ale też działanie mające przynieść nam wymierne korzyści – dzięki temu nie musimy się obawiać pogorszenia stanu technicznego budynku wskutek oddziaływania na niego wód opadowych. Przed zamakaniem ścian z zewnątrz dom jest natomiast chroniony okapem, choć obecnie coraz większą popularnością cieszą się systemy bezokapowe” – czytamy na blogu domoweklimaty.pl

Nasza woda powszednia (8)

Pomysł na deszczówkę



Sposobów na wydajne i przede wszystkim legalne odprowadzanie deszczówki jest sporo, a wiele z nich można zastosować na swojej działce bez konieczności podpisywania umów czy też zatrudniania specjalistów. Możliwości jest kilka:

- podłączenie do kanalizacji deszczowej – w wielu miejscach możliwe jest wykonanie instalacji prowadzącej z budynku do kanalizacji deszczowej. Może ona być ogólnospławna, czyli zbierać wody roztopowe i opadowe wraz ze ściekami z gospodarstwa domowego, ale zdarza się, że mamy do czynienia z systemem rozdziel-

nym, który nie kieruje wód atmosferycznych do oczyszczalni ścieków, co wiąże się z większą oszczędnością;

- zbiornik na deszczówkę – zgoda innym rozwiązaniem jest samodzielne wykorzystanie systemów rynien dachowych w taki sposób, by woda atmosferyczna wypływała z nich prosto do przygotowanych zbiorników – taki zapas można później wykorzystać np. do podlewania ogródka czy roślin. Przy okazji tworzenia instalacji rynnowej, warto zastanowić się także nad systemem przeciwołobudzeniowym;

- zbiornik retencyjny – w postaci dekoracyjnego oczka

wodnego czy niewielkiego stawu, w którym będzie gromadzić się deszczówka;

- odprowadzanie wody deszczowej do gruntu – wymaga stworzenia wydajnego systemu. Deszczówkę należy rozprowadzić po jak największym terenie, tak by nie gromadziła się ona w jednym miejscu, powodując straty. Trzeba sięgnąć zatem po systemy rozsączania (podziurkowane rury rozlokowane po działce lub zbiorniki perforowane, które potrafią

ogrodowe i domowe, a szybko zobaczymy, ile oszczędzamy na rachunkach. Niektórzy idą jeszcze dalej, tworząc specjalne instalacje pozwalające na używanie wody deszczowej do splukiwania toalety – to dobry pomysł, jednak ze względu na złożoność prac, które trzeba w tym celu wykonać, raczej rzadko stosowany. Jednym z ciekawych pomysłów na wykorzystanie deszczówki jest także mycie samochodu – ta czynność pochłania aż kilkadziesiąt litrów wody. Użycie do tego celu wody atmosferycznej będzie zatem korzystne dla naszych portfeli oraz środowiska” – czytamy na blogu domoweklimaty.pl. Pamiętajmy jednak, że myć samochód możemy wyłącznie na prywatnej posesji lub oczywiście w myjni.

Tymczasem sporo osób decyduje się na podłączenie swojej instalacji deszczowej z domu do kanalizacji bez dopełnienia formalności. Takie działanie jest bezprawne. Aby móc to robić legalnie, powinno się podpisać stosowną umowę i regularnie uiszczać opłaty za możliwość korzystania z tak dogodnego rozwiązania. Obecnie jednak na popularności zyskuje życie w duchu *eko*, które nakazuje gromadzenie i ponowne wykorzystanie deszczówki jako najlepszy sposób na odprowadzanie wód atmosferycznych. Warto rozważyć tę ekonomiczną i przyjazną środowisku opcję tym bardziej, że minister środowiska zapowiedział kontynuację ubiegłorocznego programu *Moja woda*. Ma być na niego przekazane ponad 100 milionów złotych dla polskich rodzin na budowę przydomowych instalacji retencyjnych. Dopłaty do nich mają wynosić tak jak rok temu 80 procent wartości inwestycji, ale nie więcej niż 5 tysięcy złotych. (kiro)

OGŁOSZENIA

tel. 502 510 191 tel. 502 510 191
24h Radio Taxi
 ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA
 BEZ STREF
West
 tel. 32 278-28-28

TAXI KOPERNIK
 Rok założenia 1994
 tel. 32/271 68 68
 tel. 800 333 333
 www.taxikopernik.pl

NIERUCHOMOŚCI
 DAM odstępną za mieszkanie:
 komunalne, zakładowe, spółdzielcze, zamienię na inne. Tel. 512-184-068

SKUP nieruchomości za gotówkę: komornik, remont, udział, spadek. Tel. 512-184-068

NAUKA/PRACA
 MATEMATYKA, CHEMIA - również przypadki bez nadziei, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

MATEMATYKA. 510-344-894
 ZATRUDNIĘ gipsarza i pomocnika. 609-091-032
 ZATRUDNIMY monterów okien i drzwi oraz pomocnika monterów. Tel. 322712452

RÓŻNE
 CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MAŁOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA łódówek. Tanio. 32/273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wapienia. 32/384-91-98, 501-707-632

POŻYCZKI 32/260-00-33, 516-516-611. Pośrednik CDF S.C. firmy MATPOL FINANSE Sp. z o.o.

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

PRZEPROWADZKI. 601-412-166

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

REMONTY. 607-219-491

RTV - naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

U GREKA
 Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92
Zachęcamy do skorzystania z naszej oferty wielkanocnej.

Śniadanie wielkanocne 160 zł
 - jajka faszerowane
 - kiełbasa biała pieczona z cebulką
 - szynka wędzona, pieczeń rzymska z jajkiem, schab pieczony nadziewany śliwką, karczek pieczony szpikowany czosnkiem, dip chrzanowy
 - galaretkę z łososiem i jajkiem

Obiad wielkanocny 260 zł
 - barszcz biały 3l
 - rolada śląska 4 szt
 - udko z kaczki z jabłkiem i żurawiną 4szt
 - szynka szpikowana wędzoną słoniną 1kg
 - kluski 50 szt
 - kapusta czerwona
 - ćwikła z chrzanem

Zestaw śniadanie+obiad 395 zł

Dodatkowo polecamy ciasta wielkanocne naszego wypieku:
 - mazurek czekoladowo - kajmakowy
 - babka wielkanocna
 - sernik królewski

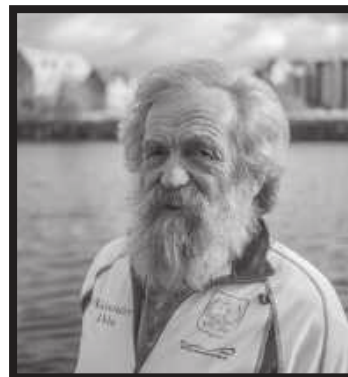
Zamówienia przyjmujemy do 29.03.2021r.
 W razie pytań służymy pomocą pod nr telefonu: 32 275 06 92.
 www.ugreka.com.pl

Wielki duchem, choć małej postury. Wiecznie ciekawy świata i nowych wrażeń. Niezrównany gawędziarz i showmen, wieczny podróżnik, który nie potrafił usiedzieć bezczynnie. Był autorytetem i inspiracją dla wielu, w tym bardzo młodych ludzi. Po ostatniej, samotnej wyprawie przez ocean obiecał żonie, że więcej kajakiem nie podejmie podobnego ryzyka. Gdy jednak trafiła się okazja zdobycia Kilimandżaro, zwanej Dachem Afryki (5 895 metrów nad poziomem morza) i zwiedzenia kilku nieznanych mu wcześniej krajów, nie potrafił się oprzeć. Zdobył szczyt, ale już z niego nie zszedł. Śmierć jednego z najsłynniejszych globtrotterów ostatnich lat zaskoczyła i zasmuciła wielu, także zabrzeń, którzy byli z nim zaprzyjaźnieni.

KONDOLENCJE

Śmierć znanego podróżnika na Kilimandżaro poruszyła Polskę. 74-letni kajakarz miał bliskich znajomych także w Zabrzu

Po prostu Olo



Ola (bo tak mówili do niego przyjaciele) poznałam dużo później niż moja młodsza siostra – Jadwiga, od urodzenia mieszkająca w Zabrzu, którą niejako „wciągnęłam” w kajakarstwo. Ja już studentka, ona licealistka, związałyśmy się z Akademickim Klubem Turystycznym Watra przy Politechnice Śląskiej, który w latach 70. organizował spływy kajakowe na Obrze, Drawie, a później i innych polskich rzekach. Zarzuciłam kajakarstwo, gdy na świecie pojawiły się moje kolejne dzieci i przeczuliśmy się na żaglówki, bo nawet dwa kajaki nie były w stanie pomieścić naszej licznej rodziny. Po pew-

nym czasie nasze pociechy zaczęły pływać z ciotką. A 10 lat po pierwszym spływie, w 1988 roku nasza córka Ola (Aleksandra) otrzymała chrzest kajakarza z rąk Neptuna, w którego na spływie Piława, Różyca i Wdą wcielił się właśnie Aleksander Doba, przyszły zdobywca tytułów Kolosa i Podróżnika Roku (obydwa w 2015 roku).

Olo był dobrym znajomym Jadzi. Lubili razem pływać, bo w odróżnieniu od większości uczestników spływów oboje nigdy nie ograniczali się do przepłynięcia założonych etapów, lecz podczas każdej z imprez starali się jak najwięcej zwiedzić, poznać mijane miasta,

miasteczka, ich zabytki oraz ciekawostki przyrody. Zazwyczaj też, gdy wszyscy uczestnicy imprezy, zmęczeni kilkudniowym wiosłowaniem odpoczywali przy ognisku, śpiewając turystyczne piosenki, racząc się nie tylko herbatą, oni wsiadali do kajaka, by w górę rzeki w kilka godzin pokonać trasę, którą wcześniej przez kilka dni spływali z prądem (reszta kajaków odwożona była na miejsce startu, skąd je wypożyczono, wynajętą ciężarówką). Doba, podobnie jak moja siostra, był też stałym uczestnikiem spływów Dunajcem i innymi górskimi rzekami. Pływali praktycznie cały rok, nawet w sylwestra...

W późniejszych latach, gdy Olo stał się już znanym podróżnikiem, przy okazji pobytów na Śląsku z prelekcjami, bądź turystycznymi imprezami, na które równie chętnie go zapraszano, wielokrotnie nocował w Zabrzu u siostry i mojego ojca. Ona również byłała gościem Ola i jego żony Gabrysi w Policach, gdzie niegdyś z synami, potem we dwoje mieszkali w osiedlowym bloku. Zawsze, gdy wybierał się w te okolice, przysyłał smsa z zaproszeniem na dane wydarzenie i z propozycją spotkania po imprezie. Ja widywałam go dodatkowo przy okazji turystycznych targów w Warszawie. Nawet już wtedy, gdy oblegany był przez przedstawicieli międzynarodowych mediów, znajdował czas dla przyjaciół na osobiste spotkania i rozmowy. Potem przyszła pandemia i większość oficjalnych spotkań i imprez została odwołana. Nie wiedzieliśmy nawet, że pojechał zdobywać Kilimandżaro. Gdy w poniedziałek nadeszła tragiczna wiadomość o śmierci Ola i jej okolicznościach, przypomniałam sobie, że tym, którzy – zwłaszcza na społecznościowych forach – perswadowali mu, że w „jego wieku” czas na odpoczynek i zajęcie się wnukami, odpowiadał, że większość ludzi umiera w łóżkach, we własnych domach lub szpitalach. Mówił, że nie chciałby takiej śmierci.

W poniedziałek (22 lutego) Łukasz Nowak, organizator ostatniej wyprawy Ola potwierdził, że o godzinie 11. podróżnik zdobył Dach Afryki. Wchodził na szczyt z dwoma przewodnikami. Kiedy spotkał się z grupą, która akurat wracała, mówił, że czuje się super. I jak zawsze robił zdjęcia. Był szczęśliwy, że spełnia swoje kolejne marzenie. Na chwilę przed zrobieniem fotografii na szczycie poprosił, by dano mu chwilę odpocząć. Odszedł na bok, usiadł na kamieniu i już nie wstał. Reanimacja nie powiodła się. Ratownicy znosili jego ciało z góry ponad 20 godzin.

O ironio, samotnie przemierzał oceany, nie bacząc na niebezpieczeństwa i żywioły, a pokonała go góra i nawet doświadczeni towarzysze wyprawy nie zdołali mu pomóc...

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Ze smutkiem i żalem
przyjęłam wiadomość o śmierci

**prof. Mieczysława
Chorążego,**

nestora krajowej onkologii,
wybitnego uczonego,
powstańca warszawskiego, społecznika,
nauczyciela i autorytetu
dla kilku pokoleń lekarzy

Rodzinie i Bliskim

składałam wyrazy
głębokiego współczucia

Małgorzata Mańka-Szulik
prezydent Miasta Zabrze



OGŁOSZENIE

PREZYDENT MIASTA ZABRZE

informuje, że wykaz
nr 11/NG/2021

nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Zabrze przeznaczonych do oddania w użyczenie, podany jest do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń Wydziału Zarządzania Mieniem, znajdującej się na IV piętrze w gmachu Urzędu Miejskiego w Zabrzu przy ul. Powstańców Śląskich 5-7.

Wykaz wywieszony jest na okres 21 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Treść wykazu publikowana jest w Biuletynie Informacji Publicznej pod linkiem: <https://bip.miastozabrze.pl/engine//bip/3/0>

w menu przedmiotowym:
wykazy nieruchomości – użyczenie.

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją
i doświadczeniem na rynku.
Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny
oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



FIRMA POGRZEBOWA PIETREK

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-09-76
naczelnym@gloszabrze.pl
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrze.pl
Publicysta
Przemysław Jarasz
tel. 32 271-89-40
przemek@gloszabrze.pl
Publicysta
(współpracownik)
Elżbieta
Skwarczyńska-Adryańska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11, 690 683 103
redakcja@gloszabrze.pl

Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103,
drobne@gloszabrze.pl
czynne: pon. 10–17,
wt.-pt. godz. 10–16;

Druk: Polskapresse

ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

PIŁKA RĘCZNA

Tysiąc bramek!

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Stal Mielec nie tylko w piłkarskiej ekstraklasie, ale także w szczypiorniackich rozgrywkach plasuje się na dole tabeli, a Górnik nie pozwala sobie na wpadki w meczach z niżej notowanymi rywalami. Owszem, zespół trenera Marcina Lijewskiego może nie miał na Podkarpaciu łatwej przeprawy, ale dzięki piorunującej końcówce wygrał różnicą pięciu bramek. Niby mecz jakich wiele, ale było to jednak szczególne spotkanie dla Bartłomieja Tomczaka, który podczas niego zdobył swoją – uwaga – tysięczną bramkę w barwach zabrzańskiej drużyny! Pierwsze trafienie zanotował w 2013 roku, kiedy zespół nazywał się jeszcze NMC Powen... Kolejnym celem naszego zawodnika jest 2000 goli w superlidze, a do tego wyniku – wliczając jego dorobek w Zagłębiu Lubin i Vive Kielce – brakuje mu mniej niż dwieście goli. No to czekamy.

Na razie odnotujmy zaś, iż w Mielcu Górnik odniósł dziesiąte – na czternaście spotkań – zwycięstwo w sezonie. Nasza drużyna plasuje się w tabeli na czwartym miejscu, choć ma taki sam dorobek (30 punktów) co trzeci Orlen Wisła Płock i wicelider Azoty Puławy.

● **STAL MIELEC – GÓRNIK ZABRZE 17:22 (7:10).** Górnik: Skrzyniarz, Galia – Czuwara 8, Buszkow 6, Tomczak 3, Gogola 2, Sluijters 1, Dačko 1, Dudkowski 1, Kondratiuk, Bis, Pawelec, Łyżwa, Adamuszek.

II LIGA Kobiet W ósmej kolejce rozgrywek Nails Company Zabrze pokonało jeden ze słabszych zespołów grupy czwartej, a więc LZS Tor Dobrzeń Wielki 35:21 (18:7). Zabrzanki rozegrały na razie siedem spotkań (bo mają zaległy z listopada mecz ze Startem Pietrowice Wielkie), w których zdobyły 15 punktów, co plasuje je w tabeli na trzecim miejscu, za Startem Michałkowice i Handballem Rzeszów (po 18 punktów w ośmiu spotkaniach).

ROZGRYWKI MŁODZIEŻY Juniorzy SPR Górnik II awansowali do ćwierćfinału mistrzostw Polski, ale po ciężkim boju! Zabranie wpędzili się bowiem w kłopoty na samym początku turnieju w Zamościu, bo mimo czterobramkowego prowadzenia do przerwy przegrali jednak z Ostrovią Ostrow Wielkopolski 32:33 (najwięcej goli dla naszej drużyny zdobyli: Krawczyk 13 i Mucha 5). Na szczęście potem pokonali MTS I Kwidzyn 29:26

(Krawczyk 13, Szela 4) oraz Padwę Zamość 36:28 (Burlyta 13, Sładkowski 5). W efekcie uzyskanych w tych i innych spotkaniach wyników, na koniec turnieju trzy drużyny miały po sześć punktów, ale pierwsze miejsce w tabeli przypadło, dzięki najkorzystniejszemu stosunkowi bramkowemu, właśnie Górnikowi II, a drugie Kwidzynowi I. Pozostałe grupy eliminacyjne wygrali: Anilana I Łódź (turniej w Puławach) oraz Szczypiorniak Olsztyn i Wybrzeże III Gdańsk (dwa osobne turnieje w Gdańsku Gdańsku).

Tymczasem juniorki Pogoni 1948 Zabrze w ćwierćfinale mistrzostw kraju zagrają już w najbliższy weekend! Podczas turnieju w Gdyni ich rywalkami będą: MTS I Kwidzyn (26 lutego, godz. 16), TS Pogoń 1922 Żory (27 lutego, godz. 15) i miejscowa SPR Arka (28 luty, godz. 13). (a)



STAL - GÓRNIK (17:22). holender Iwo Sluijters (w wyskoku) zdobył w tym meczu tylko jednego gola, ale na szczęście inni zabrzanie byli znacznie skuteczniejsi.

BOKS

Próba generalna

Dla pięściarzy Boks Zabrze generalnym sprawdzianem przed nadchodzącymi mistrzostwami Śląska (5-7 marca, Bielsko-Biała) miał być udział w Międzynarodowym Pucharze Karpat w Skrzyszowie, ale nadarzyła się okazja bokswania bliżej i też w międzynarodowej obsadzie: w Gliwicach klub Carbo zorganizował bowiem w niedzielę (21 lutego) turniej PZO Boxing Day 2. Wzięło w nim udział 180 zawodników (z 39 klubów z Polski, Czech i Słowacji), w tym troje kadetów z naszego miasta. W kategorii 54 kg po raz drugi w karierze w ringu stanęła Sandra Chrzanowska, która jednak gładko przegrała z Gabriellą Łesyk (DKB Dzierżoniów) i sama przekonała się, że na udział w tak poważnych zawodach jak mistrzostwa regionu jest dla niej jeszcze za wcześnie, w związku z czym na tę imprezę nie pojedzie. Co innego Konrad Leszczyński (54 kg) czy Denis Kuś (52 kg)... Ten pierwszy pokonał w Gliwicach rywala z Czech – Mario Kroskena (Bail Club Vitkovice), ten drugi również przekonująco wygrał z Michałem Fajczykiem (Sporty Walki Gostyń). – Właśnie ci dwaj zawodnicy oraz Dominik Szreder będą reprezentować klub Boks w mistrzostwach Śląska – oświadcza trener zabrzańskiej ekipy, Krzysztof Tabak. – Jako, że Szreder nie wystąpił w Gliwicach, dla niego przetarciem przed mistrzowskimi zawodami będzie udział w nowej inicjatywie – lidze juniorów w Szczyrku.

Mamy też już wieści na temat kolejnej imprezy bokserskiej, która zostanie zorganizowana w Zabrzu. Otóż swoją sportową inicjatywę przejdzie kompleks stowarzyszenia Kopalnia Sztuki (Zabrze, ul. Hagera 41), w którym 24 kwietnia ma odbyć się turniej rozpisany na 25 walk zawodników w wieku 18-23 lata. (ws)

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: Górnik Zabrze – Legia Warszawa (27 lutego, godz. 20 – transmisja w płatnej telewizji Canal+Sport).

PIŁKA RĘCZNA

PGNiG SUPERLIGA MĘŻCZYZN: Górnik Zabrze – Wisła Orlen Płock (27 lutego, godz. 13 – transmisja w telewizji TVP Sport).

II LIGA MĘŻCZYZN. Grupa spadkowa: SPR Górnik Zabrze – SPR Orzeł Przeworsk (27 lutego, godz. 17.30).

SIATKÓWKA

II LIGA ŚLĄSKA KOBIEC: Spartakus Zabrze – Gwiazda Tarnowskie Góry (26 lutego, godz. 18), SV MOSiR Zabrze – Spartakus Zabrze (19 lutego, godz. 18).

SZACHY

TURNIEJ O NORMY. Impreza dla zawodników minimum IV kategorii męskiej i III kobiecej odbędzie się 27 lutego (godz. 10-18) w klubie Szach-Mat (Zabrze, ul. Miar-ki 25).

LEKKOATLETYKA

NIGHT RUNNERS. Biegacze wyruszają w trasę co czwartek, a więc także 25 lutego (godz. 20.20-21.20) z parkingu sklepu Aldi (Zabrze, al. Korfantego/ul. Gdańska).

JUDO

AKTYWNE ZABRZE. Zajęcia dla dzieci w wieku 8-10 lat zostaną zorganizowane 1 marca (godz. 18.30-19.30) w studio artystycznym Maciej (Zabrze, ul. Srebrna 6).

Trwają zapisy do udziału w Pucharze Zabrze w narciarstwie zjazdowym

Po złoto w Złotym Groniu

Warunki do uprawiania narciarstwa były tego roku wyjątkowe: z jednej strony zaśnieżone góry, z drugiej zamknięte z powodu pandemii stoki. Wszystko wskazuje na to, że na finiszu sezonu uda się jednak rozegrać mistrzostwa Zabrze w narciarstwie zjazdowym! Zawody o puchar prezydenta naszego miasta mają odbyć się 7 marca (sobota) w Istebnej, w ośrodku Złoty Groń.

Zgłoszenia do imprezy są przyjmowane tylko poprzez



internetowy formularz (dostępny na stronie www.aktynne-zabrze.pl) do 3 marca do godziny 18 lub do wyczerpania wolnych miejsc, a tych jest 150. Opłata startowa wynosi 40 złotych.

Oczywiście organizator zawodów (Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy Dziesiątka Zabrze), w związku z nieprzewidywalną epidemiczną sytuacją, zastrzega sobie jednak

możliwość zmiany terminu i miejsca zawodów lub nawet odwołania imprezy. Na razie jednak przygotowania do mistrzostw idą pełną parą. Narciarze mają rywalizować w slalomie gigancie, a wyścigi zostaną przeprowadzone w następujących grupach wiekowych dla wszystkich zgłoszonych zawodników: K1 (dziewczeta do 2014 włącznie), M1 (chłopcy do 2014 włącznie), K2 (dziewczeta 2013-2008), M2 (chłopcy 2013-2008), K3 (dziewczeta 2007-1985 i starsi) oraz M3 (chłopcy 2007-1985 i starsi). Będą tworzone również klasyfikacje uwzględniające jedynie mieszkańców naszego miasta do zestawienia Pucharu Zabrze.

Uczestnicy oczywiście będą musieli złożyć pisemne oświadczenie na temat swojego stanu zdrowia i członków rodziny wykluczającej u nich covid-19. (ws)

Górnik jest w kryzysie, a przed nim kluczowy mecz z mistrzem Polski

Górnik wiosną odniósł tylko jedno zwycięstwo, zanotował remis i poniósł dwie porażki (plus trzecia przegrana w Pucharze Polski)... Mimo tego kiepskiego bilansu, zachowuje wciąż w tabeli miejsce z jesieni, ale jak długo jeszcze? Poza tym zakontraktowanie na zaledwie pół roku Ghańczyka Richmonda Boakye było wyraźnym sygnałem, że klub stawia wszystko na jedną kartę, żeby wreszcie odnieść ligowy sukces. Tylko, że choć zespół zyskał gwiazdę, to równocześnie wielu innych zawodników straciło formę...

W kryzysie jest zwłaszcza linia pomocy, w której przestał błyszczeć Bartosz Nowak, Alasana Manneh gra tyleż poprawnie, co zachowawczo (podanie do najbliższego zawodnika, najlepiej w bok albo do tyłu), a Roman Prochazka spisyje się tak słabo, że nawet trafił na ławę rezerwowych. Swoją pozycję trzyma jedynie Erik Janža... W ostatnim meczu – w Gdańsku z Lechią – jedynym pomysłem na grę było ciągle podawanie piłki do Boakye (na zdjęciu), w nadziei, że ten zrobi coś z niczego i strzeli gola. Owszem, Ghańczyk bardzo angażował się w grę i próbował strzelać z każdej pozycji, ale widać u niego jeszcze brak ogrania i w sumie żadne z jego zagrań nie

Gdzie uleciała forma?



GÓRNIKZABRZE.PL

było dla rywali groźne. Nic dziwnego, że mecz był dla Górnika kompletną kłapą i zakończył się bezdyskusyjnym 0-2.

Górnik czeka na gole nabytku z Ghana i przeżywa jeszcze przegraną batalię

o Rafała Kurzawę z Pogonią Szczecin. Ze strony naszego klubu padły nawet pod adresem zawodnika oskarżenia, że prowadził negocjacje ze swoim dawnym zespołem tylko po to, żeby uzyskać

atrakcyjną ofertę na piśmie i przedstawić ją w Szczecinie, aby została przebita. Kurzawa odrzuca te supozycje, tłumacząc, że cały czas lojalnie zaznaczał, iż rozpatruje wiele ofert i ustalenie na piśmie warunków kontraktu nie można traktować, jako zobowiązanie z jego strony...

Górnik zainwestował wiele czasu w te negocjacje i po ich niepowodzeniu chyba stracił transferowy zapal. Transakcji do klubów można było dokonywać do północy ze środy na czwartek, więc może w ostatniej chwili kogoś jeszcze pozyskano, choć wydarzenia z ubiegłego tygodnia, a raczej ich brak, na to nie wskazywały. Górnik jedynie co ostatnio zrobił, to zatwierdził do rozgrywek kolejnego bramkarza – Jakuba Grzesiaka. 18-latek z klubowej rezerwy (do Zabrze trafił dwa lata temu z CWZS Bydgoszcz) znalazł się nawet na ławce rezerwowych na meczu w Gdańsku. I z niej zobaczył niestety aktualną mizery naszej drużyny... Zabranie ani na moment nie byli dla rywali zagrożeniem. Oby w sobotnim meczu z Legią Warszawy było inaczej! (ws)

EKSTRAKLASA – SEZON 2020/21 runda wiosenna

Górnik – Lech Poznań	1-1 (Sobczyk)
Podbeskidzie – Górnik	2-1 (Koj)
Górnik – Stal Mielec	2-1 (Wiśniewski, Krawczyk)
Lechia Gdańsk – Górnik	2-0
Górnik – Legia Warszawa	27 lutego, godz. 20.30
Wisła Kraków – Górnik	5 marca, godz. 20.30
Górnik – Zagłębie Lubin	14 marca, godz. 15
Raków – Górnik	20 marca, godz. 17.30
Górnik – Warta Poznań	3 kwietnia
Piast Gliwice – Górnik	10-11 kwietnia
Górnik – Śląsk Wrocław	17-18 kwietnia
Pogoń Szczecin – Górnik	21 kwietnia
Górnik – Wisła Płock	24-25 kwietnia
Cracovia Kraków – Górnik	1-2 maja
Górnik – Jagiellonia Białystok	8-9 maja
Lech – Górnik	16 maja

EKSTRAKLASA tabela po 18. kolejce

1. Legia	36	31-19
2. Pogoń	35	23-10
3. Raków	31	29-20
4. GÓRNIK	27	22-20
5. Lechia	26	24-22
6. Śląsk	25	22-19
7. Jagiellonia	25	26-28
8. Zagłębie	23	19-20
9. Warta	23	17-20
10. Wisła P.*	22	22-25
11. Lech	22	25-24
12. Wisła K.	21	27-25
13. Piast	21	23-21
14. Cracovia	18	19-20
15. Podbeskidzie	17	18-41
16. Stal*	15	18-30

* drużyna rozegrała jeden mecz mniej.

Najbliższy rywal: LEGIA WARSZAWA Gwilia po covidzie



Legia w ostatnich latach wygrywa ligę z dużą regularnością i jeśli uda się jej to także w tym roku to wyprzedzi Ruch Chorzów i Górnika, pod względem ilości złotych medali (obecnie te trzy kluby mają po czternaście tytułów mistrza Polski). Górnik ma więc szczególną motywację, aby legionistów pokonać i zmniejszyć ich szanse na końcowy sukces. Przypomnijmy, iż we wrześniu to się udało: zabranie wygrali w Warszawie 3-1 (gole: Sobczyk, Nowak, Jimenez), rozgrywając najlepszy mecz ostatnich sezonów. Niestety, od tamtej pory nasza ekipa, ówczesny lider, opadała w tabeli, za to warszawianie pod wpływem owej klęski zmienili trenera i rozpoczęli marsz ku szczytowi ligi.

Teraz ze stołeczną drużyną pracuje Czesław Michniewicz, który dla tej posady zrezygnował z prowadzenia młodzieżowej reprezentacji Polski. Nie zawsze jego zespołowi idzie gładko, bo choćby na inaugurację wiosny warszawianie doznali sensacyjnej porażki z ostatnim Podbeskidziem Bielsko-Białą (0-1). W kolejnych trzech ligowych spotkaniach zdobyli jednak siedem punktów, pokonując choćby w ubiegły weekend w derbach Mazowsza płocką Wisłę aż 5-2 i to pomimo braku w składzie najlepszego strzelca ligi, Czecha Tomasza Pekharta (lekka kontuzja, przeciw Górnikowi raczej wystąpi). Mimo dysponowania takim asem, klub ciągle dokonuje roszad wśród napastników i we wtorek pozyskał na tę pozycję Ukraińca Nazarija Rusyna (z Dynama Kijów) i Albańczyka Ernesta Muciego (KF Tirana), a rozstał się ze znanym z gry w Górniku, Gwinejczykiem Jose Kantem. W kadrze Legii pozostają inni eks-zabranie: obrońca Mateusz Wieteska i pomocnik Walerian Gwilia, który powrócił ostatnio do zespołu po wyleczeniu covid-19. (a)

STRZELCY: 15 goli – Tomas Pekhart (Legia); 10 goli – Jesus Imaz (Jagiellonia); 9 goli – Jakov Puljić (Jagiellonia); 8 goli – Flavio Paixao (Lechia), JESUS JIMENEZ (Górnik), Jakub Świerczok (Piast); 7 goli – Kamil Biliński (Podbeskidzie), Mikael Ishak (Lech).

Juniorzy nie zagrają jednak w europejskiej Lidze Młodzieżowej, bo rozgrywki odwołano

W ubiegłym roku Górnik Zabrze – w nieco szczęśliwych okolicznościach, bo akurat został liderem centralnej ligi juniorów tuż przed przerwaniem, a następnie przedwcześnie zakończonym sezonu z powodu pandemii – zdobył tytuł mistrza Polski. W nagrodę na młodych zabrzeń spadła na nich nie sława i medale, ale i szansa na posmakowanie u progu piłkarskiej kariery rywalizacji na europejskim szczeblu, w utworzonej kilka lat temu dla czołowych juniorskich ekip kontynentu Lidze Młodzieżowej. Oczywiście z powodu obostrzeń rozgrywki te zostały najpierw odsunięte w czasie (przesu-

Grecy nie przyjadą



nięto je na wiosnę tego roku) oraz okrojone (zrezygnowano z eliminacji w grupach, przechodząc na system pucharowy, w dodatku z jednym spotkaniem), ale ich I runda została rozlosowana, a także określono harmonogram kolejnych gier, z półfinałami (17 maja) i finałem (20 maja) w szwajcarskim Nyon włącznie. Górnik miał się o awans do kolejnej fazy rozgrywek 3 marca zmierzyć w Zabrzu z mistrzem Grecji – PAOK-iem Saloniki...

Mimo tych przygotowań nad rozgrywkami wisiało widmo dezorganizacji, bo choćby już po losowaniu z powodów bezpieczeństwa wycofały się z niej dwa kluby (norweski Rosenborg BK i irlandzki Waterford FC), oddając swoim rywalom awans walkowerem. Choć akcja ta nie przybrała masowego charakteru, nasilenie się pandemii w wielu krajach zachodniej Europy, zmusił UEFA do zdecydowanych kroków: w połowie ubiegłego tygodnia edycja 2020/21 Ligi Młodzieżowej

została anulowana. „Ograniczenia w podróży stwarzają trudności w organizowaniu spotkań. Komitet Rozgrywek Klubowych UEFA doszedł do wniosku, że nie ma możliwości dalszego odkładania rozpoczęcia rozgrywek. Zdrowie i bezpieczeństwo młodych piłkarzy to najwyższy priorytet. Niestety w obecnych okolicznościach warunki do wznowienia rozgrywek młodzieżowych nie są spełnione” – argumentowali organizatorzy rozgrywek dla 64 zespołów.

Szkoda, bo szansa na zaprezentowanie się tego konkretnego pokolenia zabrzeńskiej młodzieży na europejskim forum bezpowrotnie uciekła. Liga Młodzieżowa UEFA zapewne na kolejne sezony wróci, ale kiedy ponownie Górnikowi (lub Gwarkowi) uda się do niej zakwalifikować? Oby już w najbliższej edycji! Po siedemnastu (na trzydziestu) kolejkach centralnej ligi juniorów obrońca mistrzowskiego tytułu plasuje się na czwartym miejscu, z dwupunktową stratą do obecnego lidera, Wisły Kraków, więc szansa na kolejny sukces jest duża. Początek rundy wiosennej tej ligi już 6-5 marca. (ws)

(Nie)rajskie klimaty

Życie to piękny teatr,
niestety repertuar marny.



Siarczyście mrozy, podobnie jak zimne kaloryfery, przestały już nas nękać. Nadchodzi wiosna, choć wolno niczym żółw. Na zabrzańskim Galapagosie, mimo wysokich temperatur, jeszcze wczoraj rano leżał śnieg i zdumieni mieszkańcy archipelagu chłodzące drinki musieli zastąpić gorącym grzańcem... (eska)

HUMOR

Spotyka się dwóch psychologów w autobusie:

– U ciebie widzę, że wszystko w porządku, a u mnie? – zaga-
dał pierwszy.

– Jaka straszna dzisiaj pogoda,
pani sąsiadko!
– O tak i jakie błoto. Aż pię-
ciu chłopców musiałam wyką-
pać zanim trafiłam na mojego
syna.

Pewnego dnia na siłowni cwi-
czący pyta trenera:

– Trenerze z jakiego mam
urządzenia korzystać, żeby laski
na mnie leciały?
– Z bankomatu mój drogi.

Koledzy rozmawiają na ry-
bach:

– ... no i wtedy powiedział,
że będę zarabiał trzy tysiące na
rękę.
– Co ty na to?
– Odpowiedziałem mu: do-
brze, ale ja mam dwie ręce...

Rozmowa o pracę:
– Dlaczego wybrał pan naszą
firmę?
– Bo szukacie pracownika
– No dobrze, co pan może dać
naszej firmie?
– Nowego pracownika.

Szef do pracownika:
– Widzę jak pracujesz, zwal-
niam Cię.
– Dziękuję szefie, dobrze, teraz
popracuję trochę wolniej...

Unia Europejska zakazała
rosyjskim samolotom wstępu
na europejskie lotniska z po-
wodu przekroczonych norm
hałasu.

W odpowiedzi rosyjskie wła-
dze zakazały sprzedaży alkoholu
na pokładzie.

Rozmawia dwóch kolegów:
– Niektórzy przesadzają
w pracy z lenistwem.
– To prawda. U mnie jeden
zaczął się kręcić na budowie
dopiero jak wpadł do beto-
niarki.

U dentysty:
– Co by pan poradził na moje
żółte zęby?
– Najlepiej założyć brązowy
krawat!

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. 5	16°C	1029 hPa	wiatr		20 km/h
piątek		temp. 4	16°C	1027 hPa	wiatr		14 km/h
sobota		temp. 0	6°C	1032 hPa	wiatr		27 km/h
niedziela		temp. 3	6°C	1031 hPa	wiatr		14 km/h

KARTKA Z HISTORII

Recenzenci muzyczni w szkolnych mundurkach



9 listopada 1979 roku trwała nieprzerwanie akcja umu-
zykalniana zabrzańskich
młodzieży. Patronuje jej
Międzyzakładowy Młodzieżowy Komit-
et Współpracy z DMIT, grupujący
ponad 30 przedstawicieli, a działa-
jący w 14 sekcjach teatralnej, sta-
nowej, filmowej (obejmującej
DKF i obrazy w oryginalnej we-
rsji rosyjskiej) oraz muzycznej (m.
in. pod hasłem „Pro sinfonica”).
Działalność tej ostatniej sekcji
skupiona wokół stałych występów
orkestr Filharmonii Śląskiej i Gór-
niczej, pozwalająca nawiązać bliższe
kontakty z wybitnymi solistami,
którzy z różnych stron kraju i z
zagranicy dla zabrzańskiej mło-
dzieży serdecznie powitani. U-
tali się też z wyprzedzeniem, że po każdym
koncercie młodzi słuchacze prze-
sypują do Domu Muzyki i Tańca
swoje recenzje.
Te recenzje i wrażenia, które na-
płynęły, po Koncercie Młodych
Kompozytorów, zorganizowanym
18 stycznia br., postanowiono ucy-
nić przedmiotem specjalnego kon-
kursu. Jury konkursowe, w które-
go skład weszli m.in. dyrektor
DMIT Oskar Nikołasz i przedsta-
wicielka Filharmonii Śląskiej Ewa

Pawlik – Żmudzińska, bardzo po-
zytywnie oceniła poziom nades-
łanych recenzji, przyznając este-
tem wyróżnionym autorom war-
tościowe nagrody.
Pierwszą, obejmującą ozdoby
kalendarza „Kopernik”, płytę „I-
gor Strawiński” i książkę „Ma-
zari”, otrzymał uczeń III klasy I
LO Andrzej Zyber. Druga, złożona
z płyty „Igor Strawiński”, albumu
„Haendel” i książki „Chopin”
przypadła Krystianowi Palusowi z
Technikum Budowlanego. Z tej sa-
mej szkoły i z tej samej III klasy
pochodzi laureat czwartej nagrody
Janusz Sliwa, który otrzymał płytę
„Piotr Czajkowski” i książkę
„Owladzioszko muzyczny”. Zdo-
bywca trzeciej nagrody, obejmują-
cej płytę „Andrzej Markowski” i
książkę „Wieniawski” okazał się
Jerzy Szalapak z II LO. Jedynym
słownym – sami chłopcy, choć nie
w pełni, że i dziewczęta interesu-
ją się żywo muzyką.
Wreżenie nagród nastąpiło po
zakończeniu koncertu symfonicz-
nego na estradzie DMIT w dniu
15 lutego br. i ten właśnie moment
ukazuje nasze zdjęcie.

Foto: WL. Dziurzycki

Głos z 25 lutego 1973 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Miej więcej odwagi i wiary, że to co
masz do powiedzenia jest ważne. Zamiast
wysłuchiwać zwierzeń i racji innych, za-
bierz głos w sprawach, o których inni
wolą milczeć i udawać, że ich nie ma.



BYK
(21.04 – 21.05)

Zapowiada się raczej trudny ty-
dzień, pełen zmiennych nastrojów
i kłopotliwych sytuacji. Nie będziesz
też mistrzem słownych potyczek,
więc nie daj się prowokować do wy-
miany zdań, zwłaszcza o uczuciach.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Będziecie musiały walczyć ze swoim
roztargnieniem. Nie zabierajcie więc z do-
mu cennych rzeczy, bo istnieje duże praw-
dopodobieństwo, że gdzieś je przez przy-
padek zostawicie. I gryźcie się w język, bo
możecie niechcący ujawnić tajemnicę.



RAK
(22.06 – 22.07)

W poniedziałek otrzymasz wiadomość,
która zmieni twoje plany na najbliższe
dni. W środku tygodnia mogą pojawić się
problemy w pracy, które będą wynikały
z niedomówień na linii szef – podwładni.



LEW
(23.07 – 22.08)

W najbliższych dniach wreszcie zła-
piesz oddech i zyskasz okazję do odpoc-
zynku. Nie musisz się niczym martwić
na zapas, otoczenie nie szykuje ci żad-
nych przykrych niespodzianek. Słowem,
żyć – nie umierać!



PANNA
(23.08 – 22.09)

Najbliższe dni będą sprzyjały podej-
mowaniu ryzyka. Intuicja i koncentracja
podpowiedzą ci, na co warto stawiać,
a od czego trzymać się z daleka. A w
sobotę możesz nawet rozbić niejedną
wielką bank!



WAGA
(23.09 – 22.10)

Odczujesz przyływ energii, będziesz
bardziej ambitny i przedsiębiorczy, zarówno
w interesach, jak i w sprawach osobistych.
Wykorzystaj tę energię do wprowadzenia
choćby drobnych zmian w swoim życiu.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Możesz śmiało rozpocząć nowe
przedsięwzięcie, o którym do tej pory
tylko rozmyślałeś. Problemy po drodze
oczywiście się pojawiają, ale ze wszystkim
sobie poradzisz, bo będzie przy tobie
Baran.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Z powodu spadku potencjału ener-
getycznego, początek tygodnia może być
rozczarowujący. Nie próbuj za wszelką
cenę realizować wszystkiego, co zapla-
nowałeś. Pamiętaj, że co się „odwlecze,
to nie uciecze”.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Jeśli praca, to fizyczna, a nie intelek-
tualna. Jeśli rozrywka, to w domowym
zaczysku, a nie w plenerze. A jeśli czule
słówka, to do ucha, a nie do słuchawki
telefonu.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Musisz wreszcie zakończyć sprawę,
które od dawna spychasz na dalszy
plan. Jeśli będziesz dłużej zwlekał, nie
załapiasz się na okazję, która będzie
tylko dla osób otwartych i bez zobo-
wiązań.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Od środy wasza kondycja psychofizycz-
na skokowo się poprawi. Będziecie w sta-
nie zarówno góry przenosić, jak i stawać
okoniem w sprawach budzących wasz
sprzeciw. Wielu zobaczy was w nowym
świecie i nie będzie mogło się nadziwić.